Nr 166. Kraków, Piątek 12 Kwietnia 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Germanizacya przez kościół.

We wszystkich czterech dyecezyach na wschodzie monarchii pruskiej byli i są księża niemieccy, a nie rzadko i biskupi, którzy przy pomocy instytucyj kościelnych lud polski niemczą i w ten sposób stają się najlepszemi narzędziami hakatyzmu. Szeregi tych księży germanizatorów powiększają się z roku na rok od czasu tak zwanej „zgody“ kościoła z rządem pruskim, tj. od roku 1880.

Germanizacya przez Kościół, której podejmują się księża i biskupi niemieccy bądź z własnej inicyatywy, bądź pod naciskiem systemu rządowego, szerzy największe spustoszenia we wschodnich i północnych powiatach Księstwa Poznańskiego, w Prusach Zachodnich, Warmii, na Górnym Śląsku i na obczyźnie, jak w Berlinie Westfalii, Nadrenii, wogóle na całym zachodzie, dokąd lud polski podąża za zarobkiem. A następstwa germanizacyi w tej formie są nie raz gorsze i niebezpieczniejsze, aniżeli najdotkliwsze i najuciążliwsze zarządzenia rządu pruskiego. Germanizacya bowiem przez kościół uderza w najmniej odporną stronę duszy ludu polskiego. To też dla prasy polskiej zaboru pruskiego, świadomej niebezpieczeństwa, jakie z tej strony bardzo poważnie zagraża narodowości polskiej, germanizacya przez księży niemieckich jest codzienną troską. Nietylko prasa, ale niemniej patryotyczni księża polscy piętnują tę nieuczciwą i niesumienną robotę. Mimo wszystko księża niemieccy nie odstępują od tej smutnej roli.

W Berlinie świeżo zaszedł znów wypadek, który całą prasę polską zaboru pruskiego poruszył do żywego. Padły tam bowiem z ust delegata książęco-biskupiego, ks. Kleineidama, następujące słowa: „Bez tych kilku Polaków kościół katolicki się ostoi“. A co dało mu powód do tego? 13-letni syn Polaka p. Waleńczaka miał teraz w Wielkanoc przystąpić do komunii. Nauki przygotowawczej do aktu tego udziela proboszcz parafialny w szkole miejskiej w godzinach, nie objętych planem szkolnym, oczywiście po niemiecku. Dla dzieci polskich zaprowadzono naukę tę osobno, na probostwie, w języku polskim, ale pod warunkiem, że uczęszczać będą też na naukę niemiecką w szkole. P. Waleńczak uważał naukę niemiecką za zbyteczną i wycofał z niej syna. Wobec tego proboszcz ks. Breuer usunął go z polskiej nauki na probostwie. Ojciec kazał chłopca prywatnie w domu uczyć po polsku i gdy zbliżył się czas komunii, udał się do wikarego w parafii św. Piusa, ks. Kubiny, z prośbą o wyegzaminowanie syna. Ks. Kubina poradził mu jednak, żeby się zniósł z proboszczem, co też Waleńczak uczynił, ale nie otrzymawszy na swój list nawet odpowiedzi od proboszcza, zwrócił się osobiście do delegata książęco-biskupiego, ks. Kleineidama. Ale z jakąż spotkał się u niego odpowiedzią? Oto słowa książęco-biskupiego delegata: „Dzieci umieją lepiej po niemiecku, niż po polsku, i żądanie rodziców jest nierozważnem (es ist eine Unvernunft der Eltern), żeby dzieci ich przygotowywano po polsku do komunii“. Kiedy wszelkie prośby i nalegania nic nie pomogły, zniecierpliwiony Waleńczak oświadczył, że uda się z zażaleniem do Wrocławia i Rzymu, na co z ust delegata biskupiego padły owe znamienne słowa, że „kościół katolicki bez tych kilku Polaków istnieć będzie“.

Nie na tem przecież koniec, bo ostatecznie ks. Kleineidam oświadczył Waleńczakowi, że syna jego każe wyegzaminować przez jednego ze swoich wikaryuszów, a jeżeli chłopiec zd[illegible]min, będzie mógł przystąpić do kom[illegible] [illegible] chłopiec zawezwany zost[illegible] [illegible] też zdał chlubnie. Na to [illegible] i przedłożono do podpisu następujący cyrograf:

1) Niniejszem cofam z ubolewaniem przykrość (Kränkung), jaką wyrządziłem ks. prob. Breuerowi przez wycofanie mego syna z niemieckiej nauki przygotowawczej.

2) Zarazem ubolewam nad moim uporem (Eigensinn), że obstawałem przy żądaniu, żeby mój syn przysposobiony był do pierwszej komunii w języku polskim, i że go z niemieckiej nauki przygotowawczej wycofałem.

3) Oświadczam i przyrzekam, że u dalszych mych dzieci nie będę czynił żadnych trudności co do niemieckiej nauki przygotowawczej do pierwszej komunii, i że się poddam wszelkim zarządzeniom władzy kościelnej.

4) Pod tymi warunkami zgadzam się na to, że syn mój przyjęty zostanie do pierwszej komunii w którymbądź kościele Wielkiego Berlina z wyjątkiem kościoła św. Piusa.

Cyrografu tego, który pachnie wiekami średniemi i inkwizycyą, p. W. oczywiście podpisać nie chciał, dowodząc, że nie mógłby tego pogodzić ze swoją czcią obywatelską. Na to ks. Kleineidam, zastępca ks. biskupa wrocławskiego, z gniewem i podniesionym głosem zawołał: „Wenn Sie das nicht unterschreiben wollen, dann scheeren Sie sich raus! (jeżeli pan tego podpisać nie chcesz, to się wynoś!“

Takim był epilog wprost skandalicznego tego zajścia. Wypadek ten nie potrzebuje właściwie żadnego komentarza i jest wymownym dowodem, jak ciężką walkę staczać musi żywioł polski zaboru pruskiego nie tylko z rządowym systemem germanizacyjnym i naporem hakatyzmu w obronie swych ideałów narodowych, ale niemniej z księżmi niemieckimi, pozostającymi na usługach germanizacyi.

Obstrukcya w Sejmie węgierskim.

Khuen Hedervary staje znowu wobec zagadnień, które usiłował bezskutecznie usunąć z drogi przez wciągnięcięcie korony do swojej walki z obstruującą opozycyą. Efekt osiągnięty chwilowo przez ogłoszenie znanych szczegółów z audyencyi u cesarza, okazał się bardzo krótko trwałym. Partye Kossutha i Justha nie dały się odwieść od żądania słynnej rezolucyi wojskowej groźbą abdykacyi, wytrącając w ten sposób Khuenowi z ręki ostatni atut, jakim jeszcze rozporządzał. Obecnie pozostaje mu już tylko albo brutalne złamanie obstrukcyi przez t. zw. „ścisłe“ stosowanie regulaminu, albo rozwiązanie Sejmu. Ponieważ zaś to ostatnie może mu przynieść tylko klęskę, bo po raz drugi w tak krótkim czasie większość rządowa w obecnej jej sile liczebnej nawet metodami węgierskiemi stworzyć się nie da, przeto należy oczekiwać, że w Sejmie węgierskim rozpocznie się obecnie „próba siły“, z której łatwo wyniknąć mogą nowe, wielkie dramatyczne zawikłania.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Budapeszt, 12 kwietnia.

Wczoraj wieczorem obradowało tu stronnictwo Kossutha. Kossuth przedstawił sprawozdanie ze stanu rzeczy w parlamencie i zaznaczył, że stronnictwo musi powrócić do postawy, zajętej w uchwale z czerwca r. 1911, według której to uchwały przedłożenie wojskowe musi być zwalczane z całą siłą, a wybór środków walki ma być zostawiony sumieniu poszczególnych członków partyi. Sprawozdanie i dotyczące wnioski Kossutha przyjęto.

Równocześnie odbyło się posiedzenie partyi Justha. Poseł Justh wskazał na to, że wobec środków, jakich rząd użył w czasie ostatniego wyboru w Komornie, jest obowiązkiem stronnictwa stać nieugięcie przy postulacie, dotyczącym reformy wyborczej. Stronnictwo Justha uchwaliło następnie podjąć walkę przeciw reformie wojskowej z całą energią. Uchwalono następnie wybrać osobną komisyę, która ma się rozpatrzyć w stosunkach w Chorwacyi. Sytuacya parlamentarna na Węgrzech tak się zaostrzyła, że rozstrzygnięcie tak długo trwającego przesilenia wojskowego musi nastąpić w najbliższym czasie. Sytuacya na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego przedstawia się tak samo jak przed Świętami. Stronnictwo Justha będzie obstruowało, a do tej obstrukcyi przyłączy się zapewnie część stronnictwa Kossutha. Decyzya rządu może być wobec tego dwojakiego rodzaju: zawarcie pokoju albo zwalczenie obstrukcyi. Zawarcie pokoju parlamentarnego nie ma prawie widoków, dlatego należy oczekiwać, że rząd z pomocą stronnictw większości uczyni wszystko, co leży w jego mocy, aby regulamin obrad zastosować z całą ścisłością do toku obrad.

Home rule irlandzki.

Stosownie do programu partyi liberalnej i wielokrotnych swoich zapowiedzi, wniósł wczoraj premier angielski Asquith w Izbie gmin bill o autonomii Irlandyi.

Równocześnie przewódca narodowców irlandzkich John Redmond ogłosił manifest do narodów europejskich, prosząc je o poparcie swoją opinią narodu irlandzkiego w tej najważniejszej dla niego sprawie.

W manifeście tym wskazuje Redmond, że od czasu, jak Irlandya straciła swoją własną reprezentacyę parlamentarną, upłynęło lat 112, w ciągu których wszystkie najlepsze i nieprzedajne żywioły narodu irlandzkiego walczyły bez wytchnienia o odzyskanie utraconej niezależności swojej ojczyzny. Walka ta w zmieniającej się stosownie do warunków postaci trwa bez przerwy do dnia dzisiejszego. Czasem miała ona charakter rewolucyjny, czasem konstytucyjny, nie ustawała jednak nigdy.

Irlandczycy żądają, aby im dano to, co posiadają wszystkie zamorskie kolonie Wielkiej Brytanii. Uznając jednak, że z powodu położenia geograficznego związek Irlandyi z Wielką Brytanią powinien być ściślejszy niż n. p. Kanady z metropolią, Irlandczycy zgadzają się na to, aby parlament państwowy zachował pełnię władzy swej nietylko w dziedzinie polityki zewnętrznej, ale także w sprawach obrony państwa.

Bill o Home rule'u wniósł do Izby gmin po raz pierwszy Gladstone w r. 1886. Przez przeciąg lat czterech (1886—1890) autonomia Irlandyi była najważniejszym problemem wewnętrznej polityki angielskiej. Podczas wyborów w r. 1892 Home rule uzyskał większość 40 głosów. Bill odnośny uchwalony przez Izbę gmin został jednak odrzucony przez Izbę lordów.

Następca Gladstone'a, konserwatysta lord Roseberry z nieszczerego przyjaciela Irlandyi przedzierżgnął się w jawnego jej wroga. Wystąpił on przeciw Home rule'owi. Domagająca się go zaś partya liberalna straciła władzę, która w roku 1895 przeszła w ręce unionistów. W roku 1906 wyzyskiwali oni wojnę transwaalską dla swoich celów partyjnych i utrzymali się nadal przy władzy. Home rule poszedł w zapomnienie, aczkolwiek z programu partyi liberalnej nigdy nie znikał.

Obecna Izba gmin jest czwarta z rzędu, która posiada większość przychylną dla tej wielkiej reformy. Dzisiejszy zaś rząd jest trzecim, który bill o Home rule'u wnosi do Izby gmin. Różnica jednak zachodzi ta, że obecnie bill ten nie może już natrafić na opór Izby lordów, której odebrano właśnie prawo veta

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Londyn, 12 kwietnia.

Dyskusya w Izbie gmin nad billem o Home rule'u przeszła wczoraj bardzo spokojnie. Wiele szczegółów przedłożenia jest jeszcze niewyjaśnionych, a zanim tekst billu nie będzie ogłoszony, nie może istnieć pełna jasność co do wszystkich postanowień. Liberali i nacyonaliści odnoszą się korzystnie do billu. Dyskusya będzie kontynuowaną w poniedziałek i wtorek.

Wyniki ankiety emigracyjnej.

(Korosp. „N. Ref.)

Wiedeń, 10 kwietnia

W obecnej kadencyi parlamentarnej obradowało Koło polskie nad kwestyą opieki nad emigrantami na posiedzeniu z 19 grudnia 1911 roku. Po wysłuchaniu referatu posła Lasockiego wybrano dla tej sprawy osobną komisyę, w skład której weszli posłowie: Baworowski, Bomba, Buzek, German, Halban, Kolischer, Lasocki, Serwatowski, Średniawski i Wysocki. W myśl uchwał Koła interweniował minister Długosz w ministerstwie handlu o przyspieszenie prac przygotowawczych do ustawy o ochronie emigrantów i uzyskał zwołanie ankiety dla omówienia materyału do projektowanej ustawy. Przed tą ankietą odbyły się na zaproszenie ministra Długosza w dniu 5 lutego we Lwowie, a 13 marca w Wiedniu, konferencye w sprawie emigracyi, w których brali udział posłowie: Adam, Bojko, German, Halban, Haller, Hupka, Lasocki, Skarbek, Wróbel, członek Wydziału krajowego Dąbski, referent spraw emigracyjnych przy namiestnictwie radca dworu Szeligowski, dr Benis, dr Caro, dr Puzdro, profesor Siemiradzki, dyrektor polskiego Towarzystwa emigracyjnego Okołowicz, sekretarz ruskiego Towarzystwa emigracyjnego im. św. Rafała p. Iwaszko i inni.

Przed ankietą wniósł poseł Lasocki interpelacyę w Izbie poselskiej, podpisaną przez wszystkich członków Koła polskiego, w której wskazał na ogromne znaczenie, jakie ma emigracya dla całego państwa, a w szczególności dla naszego kraju, pod względem społecznym, ekonomicznym i finansowym. Według dat, przedłożonych w interpelacyi, udaje się corocznie pół miliona obywateli austryackich za zarobkiem za granicę. Liczba emigrantów za morze wynosi około 150.000, a sezonowych 350 000 ludzi. Emigracya dotyczy w pierwszym rzędzie Galicyi; Polacy stanowią znaczną część wychodźców: przeszło 50.000 wychodźców zamorskich, i 100.000 robotników sezonowych; Rusinów, emigruje nie wiele mniej.

W interpelacyi wytknięto też ostro obojętność i bierność władz centralnych wobec emigracyi. Wskazano na wyzysk i nadużycia, na jakie wychodźcy są narażeni, na wyjątkowe, nader uciążliwe przepisy, istniejące w Niemczech dla naszych wychodźców, sprzeczne z zasadą wzajemności i traktowaniem poddanych niemieckich w Austryi i nieodpowiadające stosunkom państw sprzymierzonych, jakoto: przymus legitymacyjny, opłaty za legitymacye, wydalanie naszych robotników w dniu 20 grudnia każdego roku, a zakaz powrotu przed 1 lutego, niewypłacanie rent od wypadków robotnikom, którzy ulegli kalectwu przy robotach w Niemczech, zwracanie do granicy emigrantów niezaopatrzonych w karty okrętowe towarzystw okrętowych niemieckich itp.

Zażądano: 1) Wydania ustawy o ochronie emigrantów; 2) ustanowienia, zamiast różnych biur w ministerstwach handlu i spraw wewnętrznych, jednego urzędu emigracyjnego i powołania do niego fachowców z kół obywatelskich, względnie utworzenia Rady przybocznej dla spraw emigracyjnych; 3) założenia lub subwencyonowania schronisk dla emigrantów we wszystkich ważniejszych stacyach wychodźczych w kraju i zagranicą; 4) ustanowienie osobnych organów rządowych dla zbierania i udzielania informacyj o stosunkach emigracyjnych i opieki nad wychodźcami w kraju podczas podróży i zagranicą; 5) ścisłego nadzoru nad towarzystwami okrętowemi i zniżenia taryf przewozowych, uwolnienia austryackiego towarzystwa okrętowego „Austro-Americana“ z pod wpływu niemieckich towarzystw okrętowych; 6) skupienia wszystkich czynności, dotyczących pośrednictwa przy emigracyi, w rękach poważnych towarzystw, podlegających ścisłej kontroli władz rządowych i autonomicznych i dających gwarancyę, że działać będą dla dobra wychodźców, a nie dla zysku; 7) uregulowanie kwestyi kolonizacyi, również jak i parcelacyi dla powracających emigrantów i założenia instytucyj, nie obliczonych na wygórowany zarobek, lecz dla dogodności wychodźców i racyonalnego przeprowadzenia parcelacyi; 8) przydzielenia do komitetów urzędników, którzyby władali językiem wychodźców, przebywających w znaczniejszej liczbie w obrębie danego konsulatu i interesowali się ich losem

Na tych podstawach rozpoczęła się 16 marca 14-dniowa ankieta pod przewodnictwem ministra Roesslera w obecności ministra Długosza. Powołano 80 ekspertów, w tej liczbie 52 z Galicyi; wielu jednak nie przybyło. Z Polaków brali udział w ankiecie posłowie: Baworowski, Daszyński, German, Halban, Haller, Lasocki, Lisiewicz, Rosner, Serwatowski, Wróbel i Wysocki, dalej rzeczoznawcy: dr Benis, dr Caro, Landau, dr Lewicki, dyrektorowie Tow. emigracyjnego Okołowicz i Doerman, dr Gargas, dr Ungar, wreszcie włościanie: Adamczyk, Lodz i Szerzer, którzy podali do wiadomości doświadczenia z emigracyi. Najbardziej wyczerpującemi i zajmującemi były ekspertyzy pp.: Caro, autora licznych dzieł o emigracyi, Daszyńskiego, Germana, Lasockiego, Lisiewicza i Okołowicza.

Ekspertom przedłożono 31 pytań, odnoszących się do ustawowego uregulowania emigracyi. Najważniejsze pytania dotyczyły kwestyi czy ustawa ma obejmować tylko emigracyę zamorską, czy też także emigracyę lądową (sezonową), dalej ograniczeń w wychodztwie i wprowadzenia specyalnych obowiązkowych legitymacyj dla wychodźców, udzielania informacyj werbowania, transportu emigrantów, wysyłki pieniędzy do kraju i wymiany pieniędzy, zaprowadzenia sądów rozjemczych w sprawach przewozu emigrantów przez Austryę i wreszcie statystyki emigracyjnej.

Eksperci polscy oświadczyli się jednomyślnie i stanowczo za objęciem emigracyi zamorskiej i kontynentalnej jedną ustawą, choć referent ministerstwa handlu usiłował wykazać trudności, wynikające rzekomo z łączności obu kategoryj wychodztwa. Poseł Lasocki zaznaczył nadto, że w kraju naszym wyrobiła się opinia, iż rząd austryacki zwleka z wydaniem ustawy o ochronie emigrantów, a specyalnie z ustawowem uregulowaniem kwestyi emigracyi sezonowej, ze względu na pewne sąsiednie mocarstwo. W sprawach tych trzeba mieć jednak na oku przedewszystkiem dobro własnych obywateli i opiekę nad nimi, nie zważając, czy to jest komu przyjemnem. czy nie.

Część ekspertów oświadczyła się dalej za za wprowadzeniem przymusowej specyalnej legitymacyi dla wychodźców. P. Lasocki zażądał

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

[illegible]AWROTNE DROGI.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy.)

Lecz czyjeś dłonie ogromne dotknęły jej szyi [illegible] warg i czyjeś wargi zimne nachyliły się nad jej uchem i krzyknęły:

— Dzieci idą do ciebie! słyszysz! idą!!

Rzuciła się na łożu, jak dźgnięta sztyletem. Usiadła w mgnieniu oka i wpiła oczy w mrok czarny, chłodny, otaczający ją dokoła. Wytężyła słuch.

— Dzieci idą! borem, lasem — — deszcze biją je w twarz, mróz ścina im wodę na nogach, idą! idą! borem, lasem — modlą się! słyszysz?? słyszysz?? jak gorąco modlą się za ciebie i za siebie — aż wiatry przycichły, aż mrozy pofolgowały, aż chmury powstrzymały ulewy.

— Mamo! mamo!!

— Słyszysz??

— Gdzie one są teraz? wiesz??

— Jak tęsknią za tobą, wiesz??

— Bóg je widzi!! dwie małe sierotki przez świat — — hahaha do matki — która hahaha!!

— Idą! idą! borem, lasem — —

— A słyszysz ten szum, który zrywa się z dębów i z buków i grabin, i olch, i jodeł? a słyszysz ten krzyk przeklinania?? ten krzyk potępienia?

— Na czyją głowę pada??

— Na twoją — — na twoją — — —

— Dwie sierotki do matki, która — — hahaha — która — — hahaha.

— Twoje imię rozdarte na strzępy roznosi huragan po wszystkich kątach kraju?

— Mści się za dzieci! za dzieci!

— Wyrodna!! wyrodna!!

Wanda zwinęła się w kabłąk. Zacięła zębami wargi, bo z piersi jej rwał się nieutulony jęk wtóru tym rozszalałym myślom, obrazom i nawoływaniom, które targały jej zmysłami i duszą.

— Dzieci moje, dzieci! — szeptała ustami mokremi od łez! ja was kocham, ja nie przestałam was kochać! wy mnie jeszcze ujrzycie przy sobie! ja chcę zasłużyć na dobre imię u was! nie miejcie do mnie żalu, nie miejcie! już nie długo, nie długo ten rozdział trwać będzie! znowu znajdziemy się razem i znowu tulić was będę, i będę wam opowiadała o tych potęgach, które wam matkę zabrały i wy mnie nie będziecie przeklinały! wy mi przebaczycie.

XV.

Obłędne dni uniesień — obłędne dni ekstazy.

Wypełgające ze wszystkich kątów duszy marzenia i pragnienia, zabijane dawniej, a dziś otwierające szeroko oczy na nowe uciechy i nowe rozkosze, jak tuman nieprzebity ogarniały z każdym dniem coraz bardziej umysł, serce i wolę Wandy.

Walki ze wzruszeniami wspomnień malały i rozpływały się w nicość pod uderzeniami gwałtownych podmuchów wichru, który szedł na nią przemożny, dławiący, z dna jej własnej psyche, usiłującej w konwulsyjnej egzaltacyi zrealizować sen o szczęściu i postulaty rozdrażnionej ambicyi, nawoływania tęsknoty, śpiewającej o sławie, tryumfach i o wyższem olimpijskiem życiu.

I cóż mógł znaczyć krzyk przeszłości, co mogły znaczyć widma zachodzące do jej pokoju o zmroku i mocą, napadające ją z nienacka, widma o twarzach przesmutnych niegdyś jej najbliższych?

Czyż ze zbolałą duszą, z poszarpanemi nerwami, z pustemi dłońmi miała wrócić do dzieci? do męża? do sąsiadów? wówczas, kiedy jeszcze ani jeden atom z mirażów jej fantazyi nie stał się dotykalnym faktem? czyż miała wrócić? aby słyszeć śmiechy i szydercze uwagi? aby ze wstydu uciekać od ludzi i białe pokoje dworu zamieniać na wędrówki samotne, potępieńcze, po wertepach pól i lasów rodzinnych?

Na myśl o takim powrocie płonęły jej oczy ogniem zaciętości. Na purpurowych wargach wykwitała wzgarda dla swej własnej małości i nędzy.

A więc aż do kresu.., do tego nieznanego kresu, kędy sny stają się zwycięską prawdą — albo — nieodwołalną, beznadziejną klęską.

Tej prawdzie zajrzeć w oczy — tej jednej wprawdzie zajrzeć w oczy, choćby za cenę złamanego życia... to stało się gorączkowym imperatywem całej jej istoty.

Z takiej drogi niema odwrotu — trzeba albo zwyciężyć, albo paść między gruzy, jak skorupy rozbitej terrakoty.

. . . .

Wańkowski zerwał się do pracy.

Po kilku miesiącach stępienia twórczego płomienie entuzyazmu i natchnienia buchnęły w tajnych kopalniach jego talentu i wołały o czyn — o czyn nieśmiertelny!

Zniechęcony, melancholijny, ugodowy nastrój jego duszy prysł — i jaźń jego jak czarodziejski kameleon zagrała barwami ognistej fantazyi, porywającego zapału i uzbroiła się w przemoc ostrowidztwa.

Od chwili, kiedy stanął u warsztatu pracy i rozgorzałemi oczami utonął w bryłach gliny, w którą jął zaklinać kształty swej gigantycznej fantazyi — wszystkie wartości psychiczne, czy realne, czy uczuciowe zmieniły dla niego swoje wymiary, swoje natężenie i wagę.

Ekstaza pracy ogarnęła go całkowicie.

Przekształcał się w tytana woli i potęgi twórczej.

Wanda, porwana w wir jego wynurzeń i twórczej gorączki, wchłaniała w siebie wszystkie promienie mocy i zapału, które biły od niego i grzała w ich cieple swoje poziębłe marzenia... Miała wrażenie, że w tej jego objawiającej się sile skąpie się jej dusza jak w letejskiej wodzie i znajdzie się na tamtym brzegu podobna jemu, odrodzona, promienna.

Pozowała mu godzinami całemi do grupy, nad którą już od roku pracował. Nieraz chłód siekł bólem jej nagie ciało — nieraz mdlały jej ramiona, odpychające przemoc zdobywczą mężczyzny, który miał z nią walczyć — nieraz muskuły jej twarzy, wypowiadającej uniesienie miłosne, maskowane odpornemi ruchami, drgały w kurczach przemęczenia — a jednak leżała, cicha jak płaczące kwiaty róży pod zachód słońca, piękna jak odblask antycznych, czarodziejskich rzeźb — przejęta tą jedną myślą, że jej poświęcenie się da życie nowemu arcydziełu, przed którem kiedyś stawać będą rzesze ludzkie, zdumione przejawem nieśmiertelnego piękna i myśli twórczej, spadającej jak nurek na dno oceaniczne zagadki bytu...

Słowa, które od czasu do czasu wybiegały z ust Wańkowskiego, pełne imperatywnej siły, płonące jak ogniste odpryski lejącej się z pieców roztopionej rudy żelaznej — oszałamiały ją i podniecały jak narkotyk wschodu

— To już nie będzie ta grupa — spowiadał się głośno rzeźbiarz, narzucając potężne zwały mokrej gliny na pokład, aby w nich modelować kształty wymarzonej figury — to nie będzie ta grupa, którą widziałaś wówczas, kiedyś zawitała do mnie po raz drugi w Warszawie! o nie! tamto był pomysł jeszcze niewykształcony! tam były jeszcze ślady ostre pospolitości, tam poczęta myśl w mojej duszy mocowała się ze zbyt realną formą! o ja nie chcę tego! ja nie chcę zakląć w moją grupę zwykłego banalnego uczucia, nie! za nic na świecie!

(C. d. n.)

najpierw wyjaśnienia od zastępcy rządu, czy są pewne dane, że na wypadek wprowadzenia takiej legitymacyi w Austryi, zniesione będą legitymacye i opłaty dla naszych wychodźców w Niemczech, a otrzymawszy przeczącą odpowiedź, oświadczył się przeciwko specyalnym legitymacyom, jako bezcelowym, zaznaczając, że wychodźca jest tak samo podróżnym, jak każdy inny. Żądał natomiast wyznaczenia krótkiego terminu, w którym podania o legitymacye podróżne, paszporty, klauzulowane książki robotnicze i t. p. mają być załatwione.

Ożywioną dyskusyę wywołała kwestya ograniczeń wychodztwa. Przeważna część ekspertów była za niedozwoleniem wychodźtwa małoletnim, którzy nie ukończyli 18 lat życia. Uznano dalej, że ograniczenia z powodu obowiązków służby wojskowej powinny być ściśle określone nową ustawą wojskową. Co do informacyj o stosunkach emigracyjnych, żądano szczegółowego ich udzielania za pośrednictwem prasy, towarzystw i publicznych biur pośrednictwa; oświadczono się w zasadzie przeciw werbowaniu emigrantów, a p. Liesiewicz zaznaczył, że do tego rodzaju czynności powołane są przedewszystkiem poważne instytucye krajowe. Eksperci oświadczyli się dalej za udzieleniem pozwoleń na przewożenie wychodźców tylko na czas ograniczony i wyłącznie tylko takim towarzystwom okrętowym, któreby się poddały ścisłej kontroli władz austryackich, złożyły odpowiednie kaucye i taksy na rzecz funduszu opieki nad emigrantami, a umowy z nimi zawierały w języku dla nich zrozumiałym.

Pos. German oświadczył się przeciw udzieleniu wyłącznego prawa przewozu towarzystwom austryackim i wyraził niezadowolenie z dotychczasowej działalności austr. tow. okręt. „Austro-Americana". Pos. Lasocki zaznaczył, że „Austro-Americany" nie można właściwie uważać za towarzystwo austryackie, ponieważ większa część jego akcyj znajduje się w ręku tow. północno-niemieckich. Prócz tego obchodzenie się z naszymi wychodźcami na statkach tego towarzystwa nie jest zadowalniające. Ma ono też zbyt wielką liczbę agentów w Galicyi (około 70), a przytem w tak rażący sposób prowadzi swą zdradliwą agitacyę emigracyjną, wyzyskując i oszukując emigrantów, a przeważna ich część trudni się sprzedażą kart okrętowych towarzystw niemieckich. Tylko w razie uwolnienia „Austro-Americany" z pod wpływów niemieckich lub utworzenia innego austryackiego tow. okrętowego, możnaby mu przyznać pewne przywileje.

Wszyscy eksperci oświadczyli się za ostremi przepisami karnemi przeciw handlarzom żywym towarem i pokątnym agentom emigracyjnym. Żądano ogólnie ustanowienia specyalnych organów dla ochrony emigrantów, powiększenia liczby konsulatów i przydzielenia do nich urzędników, władających językiem wychodźców. W sprawie wysyłki pieniędzy do kraju żądano porozumienia się poczt austryackich z pocztami i porozumienia z instytucyami finansowemi za granicą. W sprawie tej wygłosił obszerny referat dr Gargas.

Eksperci ruscy zgadzali się w przeważnej części z opinią, wydaną przez ekspertów polskich. Tylko w kwestyi ustawowego uregulowania emigracyi zamorskiej i sezonowej, zasadnicza różnica zdań. Rusini, z wyjątkiem posła socyalistycznego Wityka i p. Iwaszki, byli za rozdzieleniem emigracyi zamorskiej od sezonowej. Na stanowisko ich [illegible] ruskich traktują w Niemczech na ogół lepiej, niż Polaków. Dla odróżnienia wprowadzono nawet odrębne kolory legitymacyi robotniczych, dla Polaków czerwone, dla Rusinów żółte. Charakterystycznem jest, że wielu polskich robotników zgłasza się do urzędów gminnych z prośbą, by im wpisywano w książkach robotniczych lub paszportach wyznanie grecko-katolickie, zamiast właściwego rzymsko-katolickiego, ponieważ spodziewają się, że w ten sposób uzyskają lepsze obchodzenie się z nimi władz i pracodawców pruskich. Skutek jest też ten, że emigracya polskich robotników co roku się zmniejsza, zaś ruskich się powiększa. Według sprawozdania niemieckiej „Feldarbeiter-Zentrale" wydano legitymacye robotnicze:

W sezonie	08/09	09/10	10/11
Polakom	86.050	83.447	77.567
Rusinom	75.102	81.956	82.718

Z ruchu kobiecego.

(Walka kobiet o prawa wyborcze. — Zdobycze ruchu kobiecego z ostatnich czasów. — „Bil pojednawczy" w Anglii. — Skutki wybryków sufrażystek. — Dzień 4 maja w Nowym Jorku. — O prawa matek niezamężnych we Francyi).

W ostatnich tygodniach zaszły w ruchu kobiecym doniosłe wypadki, że wspomnimy tylko o prawie wyborczem dla kobiet w Anglii i w Szwecyi. Po głośnych wybrykach militantek w Londynie angielska Izba gmin odrzuciła, co prawda bardzo słabą większością głosów, tak zwany „bil pojednawczy" o prawie głosowania dla kobiet. Równocześnie w Szwecyi rząd przedłożył parlamentowi projekt ustawy wyborczej dla kobiet, a w republice chińskiej upominają się kobiety energicznie o przyznanie im praw politycznych. W reakcyjnej Rosyi przyznano kobietom prawo do wykonywania adwokatury, a na uniwersytecie w Chrystyanii utworzona zostanie nowa katedra zoologii dla docentki tego przedmiotu.

Prawo wyborcze jest najważniejszym, a zarazem najbardziej zwalczanym postulatem kobiet, pierwszym punktem programu ruchu kobiecego, dążącego do równouprawnienia obu płci. Początki tego ruchu sięgają aż do wielkiej rewolucyi francuskiej. Za przykładem Francyi poszły, aczkolwiek nieśmiało, Niemcy i Anglia. Szereg znakomitych publicystów już naówczas oddał się na usługi owego ruchu, mimo to jednakże nie zdołano uzyskać realnych wyników.

Z początkiem drugiej połowy ubiegłego wieku w Anglii, tudzież w krajach pozaeuropejskich, w których osiedlili się Anglicy, ruch kobiecy wszedł na nowe tory, a mianowicie sformułowano dokładniej niektóre postulaty, uzasadniono je w sposób naukowy, zaś wybitni politycy stanęli w obronie tych postulatów. Już w r. 1869 kobiety angielskie zdobyły czynne prawo wyborcze przy wyborach gminnych, a w dziewiątym dziesiątku lat ubiegłego wieku kobiety w Irlandyi uzyskały gminne prawo wyborcze, zaś w niektórych stanach Ameryki północnej zupełne równouprawnienie z mężczyznami.

W latach 1893 i 1894 kobiety w Nowej Zelandyi i Australii południowej otrzymały zupełne równouprawnienie polityczne, w roku 1897 angielska Izba gmin przyjęła petycyę, domagającą się prawa głosowania dla kobiet, ale Izba lordów odrzuciła ją. Od tego jednakże czasu prawo głosowania dla kobiet nie schodzi już w Anglii z porządku dziennego spraw politycznych. Po długich latach walki przyszedł wreszcie do skutku kompromis, którego wyrazem stał się wspomniany na wstępie „bil pojednawczy", wniesiony w roku ubiegłym do Izby gmin.

W roku 1911 Izba gmin przyjęła ten bil znaczną większością w drugiem czytaniu, sądzono więc, że w roku bieżącym przy trzeciem czytaniu głosowanie wypadnie równie pomyślnie, zwłaszcza że liczni oświadczyli się za bilem, równie jak ministrowie Grey, Lloyd George, Birrell i Runciman. Tymczasem, jak wspomnieliśmy, bil upadł, aczkolwiek nieznaczną liczbą głosów. Powszechne zdziwienie wywołało stanowisko Irlandczyków, którzy głosowali przeciwko bilowi, chociaż w Irlandyi kobiety posiadają znaczne prawa polityczne.

Wszyscy zgodnie podnoszą, że niedawne tak jaskrawe wybryki sufrażystek londyńskich zaszkodziły ogromnie słusznej zresztą sprawie kobiet, że to one głównie przyczyniły się do porażki bilu. Wielu posłów, którzy w pierwszym czytaniu głosowało za bilem, po ostatnich demonstracyach militantek głosowało przeciwko bilowi. Jeszcze w r. 1909 sufrażystki zachowywały rozsądek i takt. Założyły wielkie stowarzyszenie pod nazwą „Women's Freedom League" i znalazły w królowej Norwegii gorliwą obrończynię. Niestety, wkrótce żywioły skrajne wzięły przewagę w łonie wspomnianej ligi i sufrażystki zaczęły chwytać się coraz drastyczniejszych środków agitacyjnych, aż wreszcie skończyły na insultowaniu ministrów, bójkach z policyą, tłuczeniu szyb i demolowaniu rozmaitych lokalów. Pod wrażeniem tych zajść odbyło się trzecie głosowanie nad „bilem pojednawczym", który został odrzucony. Wprawdzie przywódca partyi pracy przedłożył natychmiast nowy projekt ustawy o prawie głosowania dla kobiet, jednakże upłynie sporo czasu, zanim ten projekt znajdzie się na porządku dziennym obrad Izby gmin.

Ruch polityczny kobiet w Stanach Zjednoczonych idzie normalnym torem i nie ma tam obawy, ażeby się wykoleił. Dnia 4 maja b. r. odbędzie się w Nowym Jorku pochód manifestacyjny na rzecz prawa głosowania dla kobiet, który, jeżeli sprawdzą się zapewnienia odezwy, wypadnie imponująco, zwłaszcza pod względem liczebnym. Kobiety w Norwegii mają obszerne prawa polityczne, w Finlandyi posiadają czynne i bierne prawo wyborcze, w Szwecyi wkrótce je otrzymają. W krajach północnych ruch kobiecy ma cechy rzeczowe i nie posiada wybuchów namiętności i to właśnie przyczyniło się do jego powodzenia.

Francuska Izba deputowanych po feryach świątecznych rozpocznie obrady nad nowelą do kodeksu Napoleona — znoszącą przepis, mocą którego poszukiwanie ojcostwa jest zabronione. „La recherche de paternité est interdite" — powiada kodeks Napoleona, a ta formułka prawna stała się już aforyzmem i najdosadniej cechuje ducha antifeministycznego, którym przesiąknięty jest kodeks Napoleona.

Kobiety we Francyi od dawna odgrywają pierwszorzędną rolę w życiu towarzyskiem, natomiast kodeks Napoleona w dziedzinie praw cywilnych po macoszemu je traktuje. — Kobieta znajduje się w sprawach majątkowych pod władzą męża i jest prawie zupełnie skrępowana. Jak bardzo kodeks Napoleoński krzywdzi kobiety, drastycznym dowodem jest wspomniany przepis, mocą którego niezamężna matka nie ma prawa, jak na przykład w Austryi, na drodze sądowej dążyć do stwierdzenia, kto jest ojcem jej dziecka, kto więc ma obowiązek utrzymywać je do pewnego wieku.

Począwszy od George Sanda, cały szereg powieściopisarzy i dramaturgów podejmował ten temat, usiłując niejako „in anima vili" wykazać barbarzyńskość wymienionego postanowienia ustawy. — Ale we Francyi, jak powiadają, łatwiej jest zmienić formę rządu, niż jakiś paragraf kodeksu. Długo i uporczywie musiał walczyć Naquet na trybunie parlamentarnej, zaś Dumas na scenie, zanim dokonano reformy prawa małżeńskiego i umożliwiono rozwody.

Prawa matek niezamężnych znalazły gorącą obronę w powieściach i sztukach teatralnych, które nowym ideom torowały drogę do umysłów i serc ogółu. Od pewnego czasu temat ten zniknął z literatury. Dlaczego? Czyżby wyszedł z mody? Nie. Literatura idzie naprzód. Podnosi hasła, popularyzując je, a gdy spełni swoje zadanie, powiada: „Teraz kolej na prawodawców i społeczeństwo" — poczem usuwa się. Tak ma się rzecz ze sprawą matek niezamężnych. Literatura uczyniła swoje, teraz kolej na parlament. I rzeczywiście parlament zajmie się tą sprawą. Prawdopodobnie przedstawiciele ludu staną na wysokości swojego zadania i usuną drakoński przepis kodeksu Napoleona.

Kronika.

Kraków, 12 kwietnia.

Koło I T. S. L. w Krakowie wystosowało do tych obywateli naszego grodu, którzy dotychczas stali poza szeregami członków popierających T. S. L. uprzejme zaproszenie, by zechcieli zasilić zastępy członków Koła. Koło I, macierz wszystkich Kół, prowadzi szkoły polskie na kresach zachodnich i przez to chroni setki młodzieży naszej od wynarodowienia, przez co skutecznie szerzy oświatę i poczucie narodowe w najszerszych warstwach. — Obowiązkiem jest każdego, patryotycznie myślącego Polaka, w miarę sił swoich popierać tę narodową działalność. Niemcy i Czesi obowiązek ten uznają w całej pełni, każdy z nich prawie jest członkiem czy „Schulvereinu" czy „Maticy". Ofiara na cele T. S. L. w formie wkładki członka, czy wspierającego (12 K rocznie) czy zwyczajnego (2 kor. rocznie) nie przyniesie nikomu uszczerbku; a z koron tych złożą się setki i tysiące. Sądzić też należy, że nikogo nie zabraknie w tych szeregach pracowników oświatowych, że z zaproszeń Koła I T. S. L. żadne nie pozostanie bez odpowiedzi.

W czytelni dla kobiet im. Jul. Słowackiego (Rynek 6), odbędzie się święcone 15 b. m. o godzinie wpół do 7 wieczór.

W klubie rękodzielniczo mieszczańskim (św. Krzyża 7), odbędzie się święcone w niedzielę 14 b. m. o godz. 11 przed południem.

Odznaczenie artysty. Związek narodowy polski w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej mianował artystę-malarza, Wojciecha Kossaka, swoim członkiem honorowym.

Z krajowego Związku turystycznego. Na prośbę gminy Witów, wykazującej wzrastającą z każdym rokiem cyfrę letników oraz turystów, zwrócił się krajowy Związek turystyczny do komendanta korpusu Böhm-Ermollego z przedstawieniem, aby władze wojskowe odstąpiły od zamiaru zakwaterowania wojska w Witowie, w czasie sezonu letniego. W sprawie tej otrzymał Związek od komendanta korpusu odpowiedź przychylną.

Bardzo korzystną ocenę nowych przewodników francuskich, angielskich i niemieckich po Krakowie, Lwowie i Zakopanem, umieścił oficyalny organ związków turystycznych, wiedeński „Fremdenverkehr". Organ ten podnosi zarówno doborową treść, jak gustowną szatę publikacyj krajowego Związku turystycznego i zachęca czytelników do zwiedzania naszego kraju, niedocenionego dotąd przez podróżujących.

Z teatru miejskiego. W dramacie Ludwika Hieronima Morstina „Lilie", który w sobotę 13 b. m. ukaże się na krakowskiej scenie, obsada ważniejszych ról jest następująca: rolę pana gra p. J. Węgrzyn, pani p. Siemaszkowa, panowego brata, rycerza, p. Marjański, księdza p. Sosnowski, gospodarza p. M. Węgrzyn, stróża zamku p. Kosiński. Prolog wypowie p. Stanisławski. Do przedstawienia „Lilij" sprawiono nowe dekoracye, wykonane w pracowni p. Spitziara; wzorów do kostyumów dostarczył p. Karol Maszkowski.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami" poprzedzi przemowa posła na Sejm i do Rady państwa p. Wincentego Witosa.

Z „Sokoła". Komisya obchodowa przypomina szan. druhom, że na święcone obowiązuje strój uroczysty. Początek święconego o godzinie 7 wieczorem.

Konkurs muzyczny w wyższej szkole gry fortepianowej Eugenii Rosenberg (Bonerowska 6) odbędzie się w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 11 r. Program zawiera: Preludyum i Fugę fis mol I. S. Bacha, Sonaty D i F dur Beethovena, Koncert Haydna D dur, Koncert Mozarta Es dur na dwa fortepiany, Mendelssohna, Fantazyę i pieśni bez słów Rubinsteina, Romans Berensa, Bolero i Świerzyńskiego, Walc i Idyllę.

Z Eleuteryi. Walne zgromadzenie członków Eleuteryi w Krakowie odbędzie się w niedzielę dn. 21 b. m. w lokalu stowarzyszenia, ulica Mikołajska 3, I. p. Porządek dzienny: Odczytanie zatwierdzonego nowego statutu Związku, objaśnienia komitetu, wpis członków, wybór zarządu, dyskusya i wnioski członków. Początek o godzinie 7 wieczór. — W razie braku kompletu, odbędzie się drugie walne zgromadzenie w następną niedzielę 28 b. m. z tym samym porządkiem dziennym i o tej samej godzinie. Dyżury w Eleuteryi odbywają się regularnie w lokalu Związku co dzień od 6 do 7 godziny wieczór, gdzie przyjmuje się zgłoszenia członków i udziela informacyj.

Kurs samarytański dla pań rozpoczyna się 15 b. m., t. j. w poniedziałek, o godz. 5 po południu (Wolska 9 I p. dr Klęsk).

Ospa. Pogłoski, krążące po mieście, jakoby w ostatnich dniach zaszły w śródmieściu nowe wypadki ospy, okazały się, jak stwierdziliśmy w miejskim urzędzie zdrowia, nieprawdziwe. Prócz jedynego wypadku w domu kolejarzy przy ul. Blichowej, o którym donosiliśmy, nie było ani w mieście, ani w powiecie żadnego nowego wypadku ospy. Dzieci, mieszkające w domu kolejarzy przy ulicy Blichowej, do szkoły nie chodzą.

Ruch budowlany w dzielnicy Piasek rozwinął się w ostatnim czasie bardzo znacznie. Do całego szeregu nowo w tej dzielnicy powstałych kamienic przybywa obecnie kilka nowych okazałych domów które wybudowano na wielkiej parceli narożnej między ulicami Siemiradzkiego a Lenartowicza.

Wyrabianie posad kolejowych. Śledztwo sądowe, prowadzono w sprawie nadużyć podurzędników kolei północnej na krakowskiej stacyi kolejowej, stwierdza, jak słychać, nowe fakta, dowodzące że nadużycia popełniane były na wielką skalę. Aresztowani główni sprawcy Ippoldt, Narowski i Ganobis, którzy za wysokiemi opłatami przyjmowali do służby robotników, siedzą dotąd w więzieniu śledczem. Wszyscy robotnicy, którzy przez przekupstwa otrzymali służbę, zostali wydaleni.

Z sali sądowej. (Oszustwa giełdowe.) Dzisiaj przed południem skończyła się trzydniowa rozprawa przed tutejszą ławą przysięgłych przeciwko Saulowi Schenkerowi, kupcowi z Podgórza, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa za puszczanie w obieg w Niemczech fałszywych austryackich lombardów. Po wywodach prokuratora dra Rosławińskiego i obrońcy dra Frühlinga, przysięgli zaprzeczyli 12 głosami postawione pytania w kierunku zbrodni oszustwa, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający Schenkera od winy i kary.

Zapiski policyjne. Za kradzież chodników w kilkunastu domach aresztowano wczoraj niejaką Maryę Moździeniewiczową.

Aresztowanie szajki złodziejskiej w Podgórzu. Od dłuższego czasu popełniano na liniach kolejowych Podgórze-Bonarka, Podgórze-Płaszów, Podgórze-Bierzanów systematyczne kradzieże kolejowe. Złodzieje odrywali plomby z wagonów towarowych dostawali się do środka wozów i zabierali sukno, skóry, likier, różne wełniane towary itd. Szkoda w ten sposób wyrządzona wynosiła kilka tysięcy koron. Przez długi czas poszukiwano napróżno sprawców tej kradzieży, aż nareszcie wczoraj ekspozyturze policyi podgórskiej udało się aresztować prawie całą szajkę. Należeli do niej 20-letni Jan Woźniak, 19-letni Rudolf Tatowicz i 17-letni Wojciech Kubasiak. Oprócz tego pozostawali w stosunkach z aresztowanymi dwaj robotnicy z Podgórza Jan Pająk i Jan Król. Tych pozostawiono na wolnej stopie. Za herszem tej szajki śledzi policya dalej.

Z kraju.

Tarnów 9 kwietnia. (Po wyborach do Rady powiatowej. Ze Związku okręgowego straży ochotniczych pożarnych).

Dnia 26 marca b. r. odbyło się posiedzenie nowowybranej Rady powiatowej, na którem dokonano wyboru prezydyum i członków wydziału. Reprezentanci kuryi małych posiadłości, niezadowoleni z tego, że prezydyum spocznie w rękach reprezentantów kuryi miejskiej, usunęli się od wyborów, dając przedtem ujście swemu niezadowoleniu przez usta posła Witosa. Secesya ta stała się faktem dokonanym; reprezentanci kuryi małych posiadłości, należący do stronnictwa ludowego, postanowili całą odpowiedzialność za gospodarkę w Radzie powiatowej zrzucić na reprezentantów kuryi miejskiej.

Obecnie reprezentanci kuryi małych posiadłości wydali gorącą odezwę do ludności wiejskiej tarnowskiego powiatu, zwołującą poufne posiedzenie na 16 b. m. do sali „Sokoła" na Strusinie, celem omówienia sposobu dalszego postępowania. Odezwa utrzymana w rozdrażnionym tonie, potępia w czambuł wszystkich reprezentantów Rady powiatowej, nie cofając się przed bardzo niewłaściwem zestawieniem nazwisk, zawodów, a nawet wyznań. Tego rodzaju odezwy są dla sprawy publicznej szkodliwe. Bo aczkolwiek burmistrz dr Tertil, „spiritus movens" wyborów z kuryi miejskiej i wielkiego przemysłu, wprowadził do Rady powiatowej reprezentantów, którzy, zależni w zupełności od niego, będą w przyszłości posłuszni jego skinieniu, to o wszystkich radnych z kuryi miejskiej powiedzieć tego nie można i nie wolno, zwłaszcza o tych, którzy w służbie publicznej stargali swe siły.

W dzisiejszej Radzie powiatowej kurya miejska, licząca 11 głosów i kurya wielkiego przemysłu z 3 głosami, mają większość na 26 radnych. Miasto, płacące lwią część podatków i przyczyniające się w znacznie większej mierze do świadczeń powiatowi, aniżeli gminy wiejskie, czuje swoją siłę i nie chce ustąpić. Rozumiemy dobrze, że reprezentanci kuryi małych posiadłości, którzy w ubiegłej kadencyi posiadali z łona swej partyi marszałka w osobie ks. dra Żygulińskiego i dwóch członków wydziału, mogą się czuć pokrzywdzonymi; nie powinni atoli zapominać, że ks. dr Żyguliński wyszedł z łona kuryi miejskiej, wybrany przez Radę i przez kuryę miejską przy wyborach został silnie poparty. W przeciwnym razie wybory byłyby wypadły inaczej.

Jesteśmy przekonani, że reprezentanci kuryi małych posiadłości, wybrani do Rady powiatowej, w interesie całego powiatu, wstąpią na drogę pojednawczą, która w obecnych stosunkach, przy obecnej ustawie, wydaje się nam jedyną i jedynie korzystną.

Rada Związku okręgowego straży ochotniczych pożarnych w Tarnowie uchwaliła wnieść prośbę do Rad powiatowych w Tarnowie, Grybowie, Brzesku i Dąbrowie o zarządzenie zaprowadzenia stałego pogotowia pożarnego w miastach i gminach wiejskich na podstawie rozporządzenia Wydziału krajowego. Nadto uchwalono wezwać Rady powiatowe, aby magistratom i zwierzchnościom gminnym wydano rozporządzenie w sprawie zabezpieczenia członków od wypadków przy Związku krajowym we Lwowie.

Tarnobrzeg, 8 kwietnia. Odbył się wiec obywatelski w sprawie upaństwowienia szkół T. S. L. w Białej 31 marca b. r. w sali „Sokoła". Przewodniczył i wyczerpujący referat wygłosił prezes Koła T. S. L., dyr. szkoły realnej, p. Stanisław Sobiński, sekretarzował naucz. p. Zygmunt Kolasiński. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos pp. nadinż. Bochniak, prof. Hasiński i in. Uchwalono jednomyślnie znane rezolucye, domagające się przyjęcia wspomnianych zakładów na etat państwowy i przesłano je ministrom Zaleskiemu, Długoszowi, Stürgkhowi i Husarkowi, namiestnikowi Bobrzyńskiemu, prezydyum Koła pol., Radzie szkol. kraj., oraz posłom z tut. powiatu, których nadto osobną uchwałą wezwano, aby gorliwie pracowali nad pomyślnem załatwieniem tego postulatu całego społeczeństwa polskiego.

Dąbrowa, 11 kwietnia. (Katastrofa na Wiśle. Powódź w Laskówce).

Szalejąca przed kilku dniami burza spowodowała na Wiśle pod Lubaszem straszną katastrofę, która pochłonęła trzy ofiary w ludziach. Katastrofa miała miejsce w nocy, kiedy galernicy spławiający towary w dół rzeki, podpłynąwszy ku granicy rosyjskiej, postanowili z powodu szalejącej burzy zaczekać do rana. Spiętrzone bałwany wodne wpadały po kolei na ustawione w równej linii galary, naładowane koksem i materyałem gipsowym i sprawiły straszną panikę wśród flisaków, wktórzy widząc zagrażające życiu niebezpieczeństwo, przeskakiwali w popłochu z jednego galaru na drugi. A gdy rozhukany żywioł zabrał im możność ratunku, zatapiając trzy galary a resztę na miazgę druzgocąc — nieszczęśliwcy zdawszy się na łaskę i niełaskę losu, rzucili się w wir wody. Głośno wołających o pomoc usłyszeli włościanie z nadbrzeżnych wsi, którym udało się kilku z nich uratować od niechybnej śmierci, trzech zaś, których siły opuściły w czasie tej ryzykownej przeprawy zginęło w głębiach spienionych fal. Zwłok ich dotychczas nie odnaleziono. Ofiary katastrofy pochodzą — wedle mniemania — z pod Warszawy.

Skutkiem obfitych opadów atmosferycznych w ubiegłych kilku dniach, zalane są w Laskówce niżej położone pola, błonia i pastwiska. Świeżo poczynione zasiewy całkowicie zmarniały. Wichura zawaliła w tej wsi kilkanaście stodół włościańskich i powyrywała mnóstwo drzew z korzeniami.

Wadowice, 11 kwietnia. (Ćwiczenia wojskowe. — Utonięcie. — Zamach samobójczy żołnierza).

W b. m. przymaszerowały do Wadowic oddziały jednorocznych ochotników piechoty na miesięczne ćwiczenia praktyczne. Odbywający tu ćwiczenia jednoroczniacy należą do pułków piechoty wchodzących w skład korpusu krakowskiego.

Onegdaj utonął w Skawie jeden z wychowanków zakładu wychowawczego ks. Palatynów „na Kopcu". Zwłoki topielca uniósł wartki prąd wody w dół, gdzie też zarządzono za niemi poszukiwania.

W koszarach 56 p. p. przy ul. Lwowskiej targnął się w ubiegłą środę na swoje życie wystrzałem z karabinu, żołnierz tego pułku nazwiskiem Ludwik Madeja. Desperat dokonał rozpaczliwego czynu rano, przed wymarszem kompanii na ćwiczenia, w miejscu ustępowem. Rannego po prowizorycznym opatrunku odwieziono do miejscowego szpitala wojskowego. Powodem zamachu samobójczego miało być złe postępowanie jednego z podoficerów, w tym też kierunku rozwinęły władze wojskowe dochodzenia.

Nowy Sącz, 11 kwietnia. (Aura. — Ś. p. Adolf Godfrejów.) Wiosenne burze wyrządziły szczególnie w gospodarstwie leśnem duże szkody. We wszystkich lasach powyrywały wichury olbrzymią ilość drzewa, tak w stronie południowej koło Krynicy, jak i w stronie północnej powiatu, gdzie także padło ofiarą wiele drzew owocowych. Żywiołowe rozwichrzenie się przyrody spowodowało, że pomiędzy Piwniczną a Wierchomlą osunęła się tuż nad tor kolejowy góra. Wśród świstu wichrów, co dachy zrywał, i grudniowej iście śnieżycy, rozhulał się także Dunajec, który, jak za dawnych nieuregulowanych czasów, rozlał się szeroką wstęgą, zalał w mieście część dzielnicy Wólki i Jordanówkę. Na Popradzie uniosło wiele drzewa budowlanego i tramów.

Przedwczesnej wiośnie niedowierzali górale. — Twierdzą oni, że gdy grzmot „ogra" śnieg po sądeckich górach lub gdy przed św. Wojciechem odezwą się żaby, będzie jeszcze zima. Przepowiednie ludowe istotnie się sprawdziły.

Dzisiaj umarł tu inspektor kolejowy Adolf Godfrejów, w 59 roku życia. Zmarły był przez kilka lat wiceprezesem „Sokoła"; jeszcze kilka dni temu agitował żywo wśród znajomych w sprawie wiecu obywatelskiego o szkoły polskie w Białej, a już dziś zastygło jego gorące serce. Jako szef sekcyi był przyjacielem robotników. W ostatnich dniach wyjechać miał do Krakowa, dokąd został przeniesiony. Grono urzędników i techników kolejowych traci w nim serdecznego przyjaciela, a „Sokół" dzielnego druha.

Straszny wypadek, którego ofiarą padło pięciu ludzi, zdarzył się, jak donoszą z Żółkwi, w lesie, należącym do gminy Polany. Rąbiący w lesie drzewo na sągi włościanie, których przy pracy zaskoczyła noc, pozostawili podkopany buk, a sami udali się do domu do Mokrotyna. Na drugi dzień rano, leśny Jan Rogowski zaprowadził robotników w pobliże owego buka sadzić młode drzewka, nie wiedząc o tem, że buk został podkopany. Nagle drzewo to runęło na pracujących tamże robotników, przygniatając swym ciężarem pięciu, z których trzech poniosło śmierć na miejscu, dwaj inni zaś odnieśli tak ciężkie obrażenia, że musiano ich odwieźć do szpitala powszechnego w Żółkwi.

Strajk w seminaryum stanisławowskiem. Jak ze Stanisławowa donoszą, rozpoczęty w dniu 1 kwietnia i trwający przez dzień następny strajk młodzieży w stanisławowskiem seminaryum nauczycielskiem, a przerwany wskutek feryi wielkanocnych podjęty został we czwartek 11 b. m. w dalszym ciągu.

Młodzież wniosła, jak słychać, do krajowej Rady szkolnej petycyę (ze 173 podpisami), wyjaśniającą przyczyny strajku.

Strajk głodowy. Aresztowani i osadzeni w więzieniu kołomyjskiem pod zarzutem szpiegostwa popi prawosławni Sandowicz i Hudyma rozpoczęli strajk głodowy.

Ze świata.

Wystawa ilustracyj do dzieł Sienkiewicza otwarta będzie przez dzień 14 b. m. w „Meštnem domu" w Lublanie staraniem towarzystwa opieki nad ubogą młodzieżą „Društvo za otroško varstvo in mladinsko oskrbo v sodnem okraju Ljubljana". Towarzystwo przygotowało dla zwiedzających wystawę 600 darów artystycznych, w tem 10 oryginalnych obrazów łącznej wartości 850 K i 590 albumów i portretów. Najcenniejsza premia oceniona jest na 250 K.

Przedstawienie polskie w Wiedniu. Tow. miłośników sceny we Wiedniu zachęcone niebywałem powodzeniem w dniu 24 marca, odegra dramat w 5 aktach L. Maskoffa „Tamten" po raz drugi w sobotę 13 b. m. o g. 8 w sali Tow. kupieckiego I. Iohannesgasse 4.

Tajemnicze porwanie. Pisma warszawskie donoszą: Onegdaj zaszedł w Warszawie ciekawy wypadek porwania panny z ulicy przez nieznanych opryszków. Bardzo przystojna panna J. K., pracująca przy telefonach warszawskich, otrzymała telefonem zawiadomienie, że ktoś ma do niej bardzo ważny list i że ją prosi, aby przyszła po ten list na ul. Kapucyńską. Panna J. K. oświadczyła, że nie pójdzie i kazała sobie ów list przysłać. Kiedy wieczorem szła z biura do domu, na ulicy wręczył jej posłaniec jakiś — jak mówił — bardzo ważny list. Panna J. K. zaczęła go, idąc, czytać, gdy w tem na rogu ul. Świętojańskiej i Zielonej podeszło ku niej 3 elegancko ubranych mężczyzn, którzy zatkawszy jej usta wsadzili ją do zamkniętego automobilu, odurzyli jakimś płynem i wywieźli. Pamięta ona, że samochód zatrzymał się gdzieś poza Pragą, przed domkiem, do którego ją wprowadzono i zamknięto w małym pokoiku. Tam przebyła do rana. Rano weszła do pokoiku służąca, która jej oświadczyła, że ją czeka nieszczęście, bo z tego pokoju już trzy panienki wywieziono daleko. Panna J. K. wpadła w rozpacz. Po południu jednak weszli do pokoju ci sami 3 mężczyźni, zawiązali jej oczy, wsadzili do samochodu i odwieźli na Powiśle, gdzie ją wysadzili i oświadczywszy jej, że tylko przypadkowi może zawdzięczyć, iż ją nie wywieziono za granicę, uciekli.

Panna J. K. pędem rzuciła się do miasta, a dopadłszy dorożki, wróciła do domu. Tajemniczą tą sprawą zajmuje się policya.

400.000 rubli na prawosławie w Galicyi. Czytamy w „Rusłanie": „Z Kijowa piszą nam: Na jednem z posiedzeń petersburskiej Dumy trudowik z Litwy poseł Bułat zapytał, gdzie są rachunki z 400.000, posłanych do Galicyi na szerzenie prawosławia. Interpelacya ta miała wejść w stenograficzne protokoły Dumy. Skoro je tylko dostanę do ręki, podam wam cały odpis w oryginale. R. W. H".

Judzenia czarnosecińców. „Wieczernieje Wremia" zamieszcza artykuł, poświęcony przedstawieniu rzekomego „smutnego położenia" Rosyan prawosławnych w Galicyi, którzy podczas ubiegłej Wielkiejnocy mieli uledz wzmożonym jakoby „prześladowaniom" ze strony władz austryackich, oraz [illegible]olity hr. Szeptyckiego. Jednocześnie artykuł [illegible] popieranie ukraińców i pokrywanie nawet [illegible]ych roztrwonień. Stąd autor [illegible] wyprowadza wniosek, że oczywiście [illegible] zamierza coś poważnego przeciwko naro[illegible] syjskiemu.

Skradzione szczury. Niezwykłej krad[illegible] konano w Berlinie w tutejszym zakładzi[illegible] dania raka, umieszczonym w szpitalu „[illegible] W piwnicach zakładu znajdują się klatki [illegible] rzętami, służącemi do naukowych doświad[illegible] między temi zwierzętami znajduje się wielk[illegible] białych szczurów. Otóż w nocy z czwartku [illegible] tek niewyśledzony sprawca skradł 200 ty[illegible] rów.

Córka Bebla w obłędzie. Przywódca [illegible] stów niemieckich, sędziwy August Bebel, zos[illegible] tknięty ciężkim ciosem. Córka jego, wdowa po [illegible] łym niedawno lekarzu, dr Simonie, równie le[illegible] dostała obłędu skutkiem zmartwienia po śmi[illegible] męża. Umieszczono ją w prywatnem sanatoryum.

Śmierć Monoda. Przedwczoraj umarł w Paryżu znany historyk francuski Jean-Jacques G. Monod członek Instytutu i profesor w College de France licząc 68 lat życia. Zmarły należał do najwybitniejszych historyków francuskich. W sprawie Dreyfusa brał Monod czynny udział, występując obok Zoli w jego obronie.

Aeroplanem z Pekinu do Paryża. Jak donosi paryski dziennik „Matin", dla lotu wyścigowego aeroplanami z Pekinu do Paryża, wyznaczono [illegible] nagród w łącznej sumie 155.000 franków. Pierwsza nagroda wynosi 100.000 franków. Są to nagrody małe stosunkowo do ogromnych trudów [illegible] kosztów, na które narażają się uczestnicy lotu. Do udziału wezwani zostali wyłącznie lotnicy francuscy. Droga z Pekinu ma wedle programu wieść przez Syberyę do Moskwy, dalej do Warszawy, Wiednia, Tryestu, stąd do Genuy, Marsylii, a wreszcie przez Lugdun do Paryża.

Uwięzienie hr. Festeticsa. Sąd w Londynie wypuścił na wolną stopę hr. Andora Festeticsa

który złożył kaucyę w wysokości około 100.000 koron. Jak wiadomo, hr. Festetics został uwięziony pod zarzutem kradzieży klejnotów.

Wesoła wojna. Liga dla praw człowieka (Ligue des droits del'homme) w Paryżu, zajmuje się obecnie sprawą pewnej pani, nazwiskiem Verlain, która zawsze wędruje do aresztu, ile razy pan Gabryel Hanotaux, były minister spraw zagranicznych, pojawi się na jakiejś uroczystości publicznej. Pani Verlain była niegdyś przyjaciółką pana Hanotaux, ale z biegiem lat „przyjaźń“ ta rozchwiała się i p. Hanotaux, jako minister i członek Akademii, nie chciał znać pani Verlain, a podobno nie dał jej nawet odczepnego w brzęczącej monecie. Pani, a raczej panna Verlain listownie odgraża się się p. Hanotaux skandalem, skutkiem czego były minister, mając wziąć udział w jakiejś publicznej uroczystości, pisze do p. Lépine'a, prefekta policyi i członka „Instytutu“, prosząc o koleżeńską ochronę. — Z polecenia p. Lépine'a agenci policyi w takich razach otaczają panią Verlain taką opieką, że niewiasta nawet ruszyć się nie może z miejsca, a w razie zbytniego oporu jedzie do aresztu policyjnego. Obecnie prezydent Ligi wystosował list do prezydenta gabinetu Poincaré'ego, ażeby położył koniec temu ograniczaniu praw człowieka. Poincaré list wrzucił do kosza i nie dał żadnej odpowiedzi. Prezydent Ligi ponownie zwrócił się do Poincaré'go, przypominając mu przy tej sposobności, że był niedawno jeszcze członkiem Ligi. Niestety Poincaré znowu milczy.

Zmarli:

Kazimierz Nagórecki, dyrektor gimnazyum stryjskiego, zmarł onegdaj we Lwowie. Po ukończeniu filozofii w Krakowie, wstąpił ś. p. Nagórecki do wojska i w 56 p. p. dosłużył się rangi kapitana, poczem zdał egzamin nauczycielski i otrzymał posadę w gimnazyum w Mielcu. Po kilku latach został dyrektorem gimnazyum w Stryju. Pozostawia po sobie żal młodzieży, której był stałym przyjacielem.

Mikołaj Gilnreiner, emerytowany pułkownik zmarł w Wiedniu 1 b. m.

Maciej Jabłczyński, weteran roku 1863, rodem z Dubina w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, zmarł w Warszawie, w wieku lat 69. W powstaniu walczył pod dowództwem Young de Blankenheima (byłego pułkownika w służbie francuskiej), osierocił bardzo liczne potomstwo aż do prawnuków.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożył w administracyi „Nowej Reformy“ p. Włodzimierz Radecki 6 koron, zebrane na walnem zgromadzeniu „Sokoła“ w Sierszy.

Nowa firma w Krakowie. Znana od szeregu lat w naszym kraju firma budowlana inżynierów J. Sosnowski i A. Zachariewicz we Lwowie, która pierwsza wprowadziła do kraju nieznane jeszcze wówczas konstrukcye żelazno-betonowe i przez lat kilkanaście wykonała wielką liczbę budowli tego systemu. W Krakowie założyła w tym roku filię przy ul. Basztowej 25. Kierownictwo tej filii objął inżynier cywilny p. St. Polański, który po długoletniej praktyce za granicą powrócił do kraju.

Jestto objawem bardzo sympatycznym, że nasze firmy krajowe w długoletniej wytrwałej pracy zmagając się z obcą konkurencyą zwłaszcza firm niemieckich, czyto wiedeńskich czy śląskich, czy nawet pruskich, tworzą nowe placówki dla tem skuteczniejszej dalszej w tym kierunku działalności. Skorzystać z tego mogą liczne rzesze naszych robotników, którzy zamiast ciężkiego chleba na obczyźnie mogą go znaleźć w kraju u swoich, podczas kiedy obce firmy sprowadzają swoich ludzi, którzy naszym robotnikom odbierają zarobek. Firma Sosnowski i Zachariewicz wykonała w ostatnich czasach szereg wielkich mostów żelazno-betonowych, w Krakowie zaś filary i fundamenty III-go mostu na Wiśle, żelazno-betonowe sklepienia dla nowo budującego się kościoła OO. Jezuitów oraz prowadzi wraz z inż. Rodakowskim milionową budowę regulacyi Wisły w Krakowie i pierwsze losy kanału galicyjskiego. Przy tych robotach jest zatrudnionych przyszło 2000 robotników i cały szereg inżynierów i techników. 3451

Składki. Dla biednego studenta złożył p. Adam Tuszyma 20 h.

Z kalendarza. W piątek 12 kwietnia: Zenona b. m. i Juliusza pw.; w sobotę 13 kwietnia: Hermenegilda kr. m. i Maks.; w niedzielę 14 kwietnia: Justyna i Tyburcego.

Wschód słońca dnia 12 kwietnia: o godz. 4 m. 56; zachód o godzinie 6 min. 27; długość dnia godzin 13 min. 31.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 11 kwietnia termometr doszedł od — 0·3 do + 4·4 Cels.; barometr podnosił się.

Dnia 12 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 739·2 mm., termometru — 1·4 Cel.; wiatr południowo-wschodni.

[illegible] (Tel. Związku turystycznego.) [illegible] najwyższa + 8·1, najniższa — 3·6°. Ciśnie[illegible] 675. Kierunek wiatru południowo zachodni, silny wiatr, pogoda niepewna.

[illegible] teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

[illegible]: „Demostenes“.
[illegible] „Lilije“.
[illegible]ę po południu: „Kościuszko pod Racławi[illegible] [illegible]: Lilije.
[illegible]działek: „Warszawianka“ i „Sędziowie“.

Głosy publiczne.

Minister dla Galicyi J. E. Władysław Dłu[illegible]sz zwiedził dnia 11 kwietnia krakowski zakład witrażów i mozajki przy ulicy Swoboda, przyczem zamówił artystyczne oszklenie i szereg witraży figuralnych do kościoła swej parafii w Sękowej ad Gorlice, wedle projektów artysty malarza Stefana Matejki, stałego współpracownika krakowskiego zakładu.

Przy sposobności wpisania się do księgi pamiątkowej, wyraził J. E. P. Minister swoje żywe uznanie i powinszowanie rozwoju tej gałęzi przemysłu artystycznego właścicielowi i kierownikowi instytucyi p. inż. S. Zeleńskiemu, poczem bardzo łaskawie przyjął przybyłą deputacyę komitetu wystawy architektonicznej. 3483

Kronika lwowska.

Lwów, 12 kwietnia.

Pogrzeb ś. p. dr Józefa Merunowicza odbył się we Lwowie wczoraj po południu, przy udziale wybitnych obywateli miasta i wielu lekarzy z miasta i prowincyi. Kondukt prowadził ks. mitrat Turkiewicz. Przemówień, w myśl życzenia zmarłego, żadnych nie było.

Biblioteka uniwersytecka we Lwowie. Od szeregu lat wraz z rozwojem uniwersytetu wzrasta też stale biblioteka uniwersytecka. W r. 1911 zasób jej powiększył się o 4370 dzieł w 6356 tomach. Na ten przyrost złożyło się 1993 dzieł w 3482 tomach, nabytych drogą kupna, 753 dzieł w 956 tomach, egzemplarzy obowiązkowych, wreszcie 1624 dzieł w 1918 tomach darów rządowych i prywatnych. Wobec tego przyrostu biblioteka z wszystkimi w skład jej wchodzącemi zbiorami obejmuje 223.736 tomów, 214 inkunabułów, 857 rękopisów, 297 dokumentów, 11.178 monet i 505 medali. W roku 1911 nabyła biblioteka o 304 dzieł więcej, aniżeli w roku poprzednim. Cyfra darów rządowych natomiast zmalała o 353 tomów. Na zakupno książek, jako też na ich oprawę miała biblioteka zwykłą dotacyę rządową w kwocie 20.000 koron, ponadto taksy wpisowe, immatrykulacyjne, tudzież t. zw. datki biblioteczne przyniosły jej kwotę 16.955 koron.

Kurs przygotowawczy do egzaminu wydziałowego z przedmiotów, objętych II i III grupą, urządza lwowski Oddział Pol. Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie w czasie feryj głównych. Informacyj udziela prezes Oddz. Pol. Tow. Ped. p. T. Szczurkiewicz, Lwów, ul. 29 Listopada 6.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę po południu: „Kordyan“; wieczór: „Noc w Wenecyi“.
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Madame Butterfly“.
W poniedziałek: „Ulubieniec kobiet“.
We wtorek: „Kościuszko pod Racławicami“.
We środę: „Ulubieniec kobiet“.
We czwartek: „Traviata“.
W piątek: „Cnotliwa Barbara“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— „Wisły“ nowego tygodnika ilustrowanego, wychodzącego w Krakowie, opuścił prasę Nr. 2. Zaleca on się podobnie jak zeszyt pierwszy tego ozdobnego wydawnictwa bardzo starannym układem części ilustracyjnej która przynosi piękne odbicia barwne obrazów Axentowicza i Kazimirowskiego, w czarnych zaś odbiciach portret Kazimierza Tetmajera, rysowany przez Wodzinowskiego, wnętrze pracowni K. Dunikowskiego, dwa zdjęcia wnętrza sal wystawy powszechnej Związku artystów w Krakowie itd. W tekście literackim są artykuły: „Kazimierz Tetmajer“ przez W. P., wiersz J. Relidzyńskiego „Kazimierzowi Tetmajerowi“, dalej powieść Wierzbińskiego „Małżeństwo na próbę“, (ciąg dalszy), L. Rydla „Zgon Barbary Radziwiłłównej“ (dokończenie), sylwetka artystyczna K. Dunikowskiego przez Cezarego Jellentę, „Luźne kartki“, dowcipny i aktualny felieton tygodniowy pisany świetnem piórem K. Bartoszewicza, oraz obfita kronika leżąca w działach piśmiennictwa, teatru i sztuki.

Strona typograficzna wydawnictwa jest dziełem drukarni A. Rippera, która chlubnie wywiązała się z zadania.

— **Nowe książki:**

[illegible] Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Juliusz Słowacki: „Liryki“. Wyboru dokonał Artur Górski. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Wiliam Szekspir: „Sen nocy letniej“. Baśń dramatyczna w przekładzie St. Koźmiana. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 50 hal.

Ludwika Zycka: „Wilno“. Z 8 rycinami. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa. 40 hal.

Tad. Kupczyński: „Kraków w powstaniu Kościuszkowskiem“. Kraków. (Biblioteka Krakowska, nr 44). 2 kor.

Antoni Waśkowski: „Dopust“. Dramat. G. Gebethner i Ska. 1912.

Victoriano Garcia Marti: „Ze świata wewnętrznego“. Rozmyślania. Przełożyła z hiszp. Izabella Lutosławska. Warszawa. („Biblioteka dzieł wyborowych“). 40 kop.

Marya Rafałowiczówna: „Ze studyów nad Henrykiem Ibsenem dramaturgiem“. — Warszawa. Księgarnia powszechna.

Ignacy Dębicki: „Prawo amerykańskie“. Część I. i II. Żmigród. Nakład H. Altenberga we Lwowie.

Roman Woyczyński: „Wywłaszczenie zagłębia krakowskiego w świetle cyfr“. Kraków, 1912. Str. 24.

Józef Brzeziński: „Uwagi ogólne o produkcyi sadowniczej i handlu owocami“. — Kraków, 1912.

Dyktatura w Chorwacyi.

(Tel. „N. Reformy“ z 12 kwietnia.)

Plany Cuvaja.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Zagrzebia: W Chorwacyi panuje spokój. Ze strony informowanej słychać, że komisarz królewski Cuvaj zamierza przeprowadzić daleko idące refor[illegible] między innemi reformę procedury cywil[illegible]wę dróg i różne zarządzenia w interesie [illegible]czycielstwa i oświaty ludowej.

Obstrukcya posłów dalmatyńskich.

Tryest. Mimo wszelkich dementi dziennik chorwacki „Chrvatska Rjecz“ utrzymuje, że dalmatyńscy posłowie do austryackiej Rady państwa są zdecydowani ze względu na zawieszenie konstytucyi w Chorwacyi, prowadzić obstrukcyę w Radzie państwa. Prezydent Sejmu dalmatyńskiego, poseł Ivcewicz, będzie brał czynny udział w tej obstrukcyi.

Protesty stronnictw.

Cylea. Komitet wykonawczy stronnictwa słowieńskiego postępowego odbył wczoraj wieczorem posiedzenie, na którem przyjęto rezolucyę, zwracającą się przeciw stanowi rzeczy w Chorwacyi.

Split. Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego chorwackiego stronnictwa prawno-państwowego, na którem zaprotestowano przeciw madziarskiemu uciskowi w Chorwacyi i przeciw zajściom w Chorwacyi.

Ucisk prasy.

Zadar. Dzienniki tutejsze ulegają ciągłym konfiskatom za jakiekolwiek wzmianki, dotyczące stosunków w Chorwacyi. Słychać, że ta ostra cenzura jest następstwem wskazówek, otrzymanych z Wiednia.

Madyaryzowanie kolei.

Rjeka. „Novy List“ donosi, że naczelnik tutejszej stacyi kolejowej zawiadomił wszystkich funkcyonaryuszów narodowości chorwackiej, zajętych na tej stacyi, że w przeciągu trzech dni będą przeniesieni do Węgier. Na ich miejsce przyjdzie personal węgierski. Przeniesienie to stoi w związku z rządami Cuvaja i wywołuje ogólnie sensacyę.

Przesilenie węgierskie.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 12 kwietnia).

Budapeszt. W Sejmie węgierskim daje się zauważyć powszechna dezoryentacya z powodu zupełnej nieświadomości, jaki obrót wezmą najbliższe sprawy. Istnieje zamiar powołania przywódców wszystkich stronnictw na naradę w sprawie rozwiązania obecnego przesilenia. Jednym z warunków rozwiązania przesilenia, byłoby w każdym razie decydujące oświadczenie rządu w sprawie reformy wyborczej. Jeden z przywódców partyi Kossutha oświadcza w „Pester Lloydzie“, że obowiązkiem stronnictwa jest prowadzić dalszą walkę. Nowe wybory nie są środkiem do rozwiązania trudności, bo sytuacya i po tych wyborach nie zmieniłaby się. W każdym razie przypuszczać należy, że w najbliższych dniach zapadnie stanowcza decyzya.

Budapeszt. Partya Justha odbyła wczoraj posiedzenie, na którem prezydent oświadczył, że stronnictwo trwa przy swojem żądaniu w sprawie ogólnego, równego i tajnego prawa wyborczego. Podczas omówienia sytuacyi politycznej, stwierdził prezydent Justh, że niema powodu do świeżych uchwał. Obowiązkiem stronnictwa jest dalsza walka aż do zwycięstwa. — Prezydent przedstawił następnie położenie w Chorwacyi. Rozwinęła się dłuższa dyskusya. Wybrano specyalną komisyę, której polecono zdanie sprawy o całym kompleksie kwestyj chorwackich ze stanowiska konstytucyi węgierskiej.

Turcya i Rosya.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 12 kwietnia.)

Chol. (Pet. Ag. tel.). Generał turecki Drehapir pasza, który tu przybył, oświadczył podczas wizyty oficyalnej u wicekonsula rosyjskiego że ma od rządu swego polecenie usunąć te nieporozumienia, które powstały wskutek zarządzeń wydanych przez Turcyę w kwestyi granicy turecko-perskiej, a które obudziły niespodziewanie nieufność u Rosyi. Generał zapewnił, że Turcya nie może żywić żadnych zamiarów nieprzyjaznych wobec swego potężnego sąsiada. Nieznaczne zarządzenia wojskowe, wydane przez Turcyę w perskim obszarze, przez wojska tureckie zajętym, miały jedynie na celu utrzymanie [illegible] i z tego wynika do[illegible] przyjaznych wobec Rosyi zamiarów.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 12 kwietnia.

Manewry floty włoskiej.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Medyolanu: W obsadzeniu miejscowości Said Sidi brały udział pułki piechoty nr 23 i 36, które już były w Tripolisie, oraz dywizya utworzona we Włoszech.

Eskadra włoska wykonała we wtorek rzekomo ważny, jednak w rzeczywistości tylko pozorny manewr przeciw Zuarze. Manewr ten zmylił Turków, którzy skoncentrowali naokoło tej miejscowości wielkie siły zbrojne. Ogień armatni okrętów włoskich wyrządził wśród Turków i Arabów wielkie szkody. Tymczasem z zapadnięciem nocy kilka włoskich okrętów wojennych ze zgaszonemi światłami podpłynęło ku Said Sidi i wysadziły tam na ląd kilka tysięcy wojska.

Pośrednictwo Rosyi.

Londyn. „Daily Chronicle“ donosi z Konstantynopola: Ambasador rosyjski, którego niedawno powołano do Petersbuga, wrócił już do Konstantynopola ze specyalnemi instrukcyami cara. Ambasador otrzymał od cara polecenie poczynienia Porcie Ottomańskiej propozycyj, któreby dały możność rychłego zawarcia pokoju z Włochami. Zastępcy mocarstw w Konstantynopolu przedsięwezmą swój zbiorowy krok w sprawie pokoju w Porcie dopiero po zwołaniu tureckiego parlamentu.

Konfiskata okrętu.

Hamburg. Parowiec „Pilos“, który 15 marca wypłynął do Lewantu został w drodze do Aleksandryi skonfiskowany przez włoski okręt wojenny. Na pokładzie okrętu znajdowało się bowiem 11 ton amunicyi, przeznaczonej rzekomo dla niemieckiego okrętu wojennego, stacyonowanego na tamtejszych wodach.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 12 kwietnia.

Sprawa uniwersytetu ruskiego.

Wiedeń. „N. Freie Presse“ donosi, że poseł Kost' Lewicki, prezes klubu ukraińskiego, udał się do Wiednia, aby konferować z prezydentem ministrów hr. Stuerghkiem. Konferencya ta ma się odnosić do sprawy uniwersytetu ruskiego.

Przed wyborami miejskiemi w Wiedniu.

Wiedeń. Poseł dr Neumann oświadczył, na zgromadzeniu wyborców pierwszej dzielnicy, że w razie pomyślnego dla chrześc.-socyalnych wyniku wyborów do wiedeńskiej Rady miejskiej, dr Gessmann powróci do Wiednia i obejmie przewodnictwo partyi.

Pogłoski o wojnie rosyjsko-austryackiej.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ pisze, że na Wołyniu w ostatnich dniach głośno mówią o bliskiej wojnie z Austryą. Pismo to twierdzi, że miejscowi żydzi wychwalają głośno porządki i swobody austryackie, usiłując w ten sposób wywołać wśród włościan miejscowych sympatye do Austryi.

Żytomierz. Tutejsze pismo „Żiźń Wołyni“ donosi, że obecnie po całym Wołyniu snuje się mnóstwo szpiegów austryackich.

Kary prasowe.

Warszawa. Izba sądowa zatwierdziła kary, nałożone na następujące pisma: „Kuryera Polskiego“, „Kuryera Warszawskiego“, „Dzień“, „Zaranie“, „Słowo“ i „Polaka-Katolika“.

Przed 1 maja w Królestwie.

Łódź. W ostatnich dniach po całem mieście rozrzucone bądź rozlepione zostały liczne proklamacye i odezwy partyj socyalistycznych, wzywające do świętowania dnia 1 maja. Władze policyjne wobec tego zarządziły szereg rewizyj i aresztowań w sferach robotniczych.

Przewożenie pieniędzy bankowych.

Łódź. Policmajster łódzki wydał rozporządzenie, aby w czasie przewożenia pieniędzy z filii Banku państwowego na dworzec kolejowy wszystkie bramy domów były pozamykane. Oprócz tego przy każdej bramie ma stać stróż.

Za niewypełnienie tego rozporządzenia właściciele domów karani będą grzywną do 500 rubli, stróże zaś trzymiesięcznem więzieniem.

Zemsta za wyrok.

Nagy Topolczany. Przed tutejszym sądem powiatowym toczyła się tu wczoraj rozprawa na skargę właściciela dóbr Labo przeciw właścicielowi dóbr Emerykowi Hancsó. Gdy sędzia powiatowy Kramarzyk ogłosił wyrok, według którego Hancso część swoich posiadłości ma oddać stronie skarżącej Labo, Hancso wyciągnął rewolwer i strzelił do sędziego. Strzał jednak chybił. — Następnie strzelił Hancso do skarżącego Labo i położył go trupem na miejscu. Hancso, zanim zdołano go ująć, dał do siebie strzał i zranił się śmiertelnie w piersi.

Poseł fałszerzem pieniędzy.

Sofia. Aresztowano tu bandę fałszerzy banknotów rumuńskich, która od 5 lat uprawiała swoją zbrodniczą działalność. Między aresztowanymi znajduje się były poseł Emanuel Naczew, przewodniczący autonomicznego zarządu w powiecie sofijskim.

Wybory prezydenta w Stanach Zjednoczonych.

Bangov (Stany Zjedn.). Konwent republikański oświadczył się za Rooseveltem jako kandydatem na prezydenta.

Wyjazd dynastyi z Pekinu.

[illegible]szych źródeł [illegible] tyczących słychać, że dwór chiński opuści w najbliższych dniach Pekin.

Republika mongolska.

Kuldża. (Pet. Ag. tel.). Mongołowie oderwali się od republiki chińskiej i skoncentrowali wojsko nad rzeką Tekes. Większość wysłanych przez Chińczyków wywiadowców została wymordowaną. Rząd postanowił próbować w drodze pokojowej nakłonić Mongołów do zrzeczenia się zamiaru utworzenia własnej republiki, w przeciwnym razie wystąpi przeciw nim z siłą zbrojną.

Proces o Bank parcelacyjny.

(Telefonem).

Lwów, 12 kwietnia.

Na wczorajszą rozprawę nie przybyło siedmiu obywateli, którzy zostali powołani na urząd przysięgłych dla przeprowadzenia dzisiejszej rozprawy. Trybunał skazał ich na grzywnę po 100 koron każdego. Ukarani zostali pp. Bukowczyk Miecz., właśc. realności, dr Flaeschner Szymon, adwokat, Hingler Emil, em. inspektor kolejowy i radny m., Kisilinger Bogumił, inspektor zakładu ubezp. robotn. od wypadków, dr Kudelka Tad., dyr. Banku rolniczego, dr Seyfarth Ludw., adwokat i Wolski Wacł., inżynier.

Lwów, 12 kwietnia.

Dziś przystąpiono do dalszego przesłuchania osk. dyr. Deskura. Oświadcza on, że bilansów nigdy nie fałszowano; bilans zestawiony przez znawców jest nieprawdziwy. Zarzucono nie fałszowanie bilansów, lecz tylko fałszywy system bilansowania.

Co do wysokich wydatków administracyjnych podnosi, że nie wszystkie były takie, iżby nie wróciły się bankowi. Polemizuje z orzeczeniem znawców i powołuje się na to, że każdy krok dyrekcyi był kontrolowany przez bank krajowy i komisyę z ramienia walnego zgromadzenia. Ci wszyscy byli innego zdania, niż znawcy sądowi, których kwalifikacye krytykuje. Twierdzi, że cały swój majątek włożył w bank parcelacyjny; zaprzeczył stanowczo, jakoby operowano fałszywymi wekslami.

Wystąpił też przeciw b. buchalterowi banku Wyrzykowskiemu, oraz przeciw agitacyi narodowych demokratów przeciw bankowi. Odpiera też zarzut co do nieistniejących pretensyj hipotecznych, powołując się w tym względzie na opinię dyrektorów banków, którzy będą przesłuchani.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 12 kwietnia.

Ronikier nie jest mordercą? Wychodzące w Warszawie pismo rosyjskie „Warszawskoje Słowo“ podaje szereg istotnie sensacyjnych rewelacyj w sprawie br. Ronikiera. Pisze między innemi: „Zamieściliśmy w swoim czasie opowiadanie niejakiego Domańskiego, który znajdował się w więzieniu razem z Zawadzkim i Siemińskim. P. Domański opowiadał, że kiedyś, podczas przechadzki w więzieniu, Siemińskiemu rozwiązał się język i oświadczył, że Zawadzki w dzień zabójstwa wysłał jego, Siemińskiego, umyślnie na wieś, aby pozbyć się niepotrzebnego świadka.

„Gdy wróciłem następnego dnia — opowiadał Siemiński p. Domańskiemu — widziałem, jak żona Zawadzkiego prała okrwawioną bieliznę swego męża i brata, zajmującego się sutenerstwem. — Z wielu rozmów z Zawadzką — twierdził dalej Siemiński — przyszedłem do przekonania, że to jej mąż łącznie z jej bratem zabili Chrzanowskiego“. Dalej Siemiński mówił: „Opowiem wszystko tylko w tym wypadku, jeżeli mnie skażą. Gdybym wszystko to opowiedział, a potem został uwolniony, to... zabiją mnie“.

Przy opowiadaniu Siemińskiego obecni byli: niejaki Masłowski i znajdujący się wtedy w więzieniu śledczem, z powodu sprawy intendentów, podpułkownik A. M. Zyskandt.

Na pytanie zwrócone przez redakcyę „Warsz. Słowa“ do ppdp. Zyskandta, ostatni potwierdził w zupełności, iż obecny był przy rozmowie Siemińskiego z Domańskim i że wydrukowane w „Warszawskiem Słowie“ opowiadanie Siemińskiego jest zupełnie ściśle.

Dodać należy, że Siemiński wezwany został przez Izbę sądową do powtórnego badania“.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 kwietnia. (Giełda południowa).

Marki 117·81. Renta majowa 89·50. Renta koronowa węgierska 89·25. Akcye austr. zakł. kred. 640·—. Akcye węg. zakł. kred. 831·—. Akcye Anglobanku 332·—. Akcye Unionbanku 618·75. Akcye Bankvereinu 533·75. Akcye Landerbanku 535·—. Akcye kolei państwowych 730·50. Lombardy 106·—. Akcye fabryki broni 903·—. Akcye tytoniowe 333·—. Alpiny 941·—. Rima-Muranyi 721·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 244·—. Ruble 254·50. Skoda 728·50. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 12 kwietnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 206·37 Tow dyskontowe 184·94.

Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 12 kwietnia.

4-procentowa renta rosyjska 90·— rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·50 rb; 4-proc. listy ziemskie 82·75 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·40 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 88·85 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 432·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 448·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 434·— rb.; Cukrownie 315·— rb.; Starachowice 271·50 rb., Lilpop 128·50 rub; Rudzki 126·—; Rudzki nowe 134·50 rb.; Zawiercie 295.— rb.; Żyrardów 274·50 rb.; Putiłów 159·25 rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 350·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·31½.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 12 kwietnia. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·56 do 11·57; pszenica na maj 11·58 do 11·59; pszenica na październik 10·90 do 10·91; żyto na kwiecień 10·33 do 10·34; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik od 8·94 do 8·95; owies na kwiecień 9·81 do 9·82; owies na maj od 0·— do 0·—; owies na październik 8·64 do 8·65; kukurudza na maj 8·86 do 8·97; kukurudza na lipiec 8·93 do 8·94; kukurudza na sierpień 8·86 do 8·98; rzepak na sierpień 15·90 do 16·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silnie chłodno.

Kaszel

jest jedną z tak zwanych „małych" dolegliwości, na które albo bardzo mało, albo wcale się nie zważa. Jak złem jest jednak takie lekceważenie tej na pozór tak lekkiej i przemijającej słabości, poświadczyć mogą zarówno lekarze, jak i ci pacyenci, którzy obecnie zwątpili zupełnie w swoje uzdrowienie, pomimo, iż ich choroba zaczęła się niewinnym kaszlem. Jeżeli zasięgniemy wiadomości odnośnie do takiej, pożałowania godnej istoty, to bardzo często dowiadujemy się, że ów osobnik przed niedawnym czasem jeszcze cieszył się dobrem i kwitnącem zdrowiem. Małe przypadkowe zaziębienie sprowadziło lekki kaszel, który uporczywie zniknąć nie chciał. Chory uczuwał coraz większy brak apetytu, siły go opuszczały, policzki mu przybladły i wezwany wkońcu lekarz musiał skonstatować, że choroba płuc, która, jak wiadomo, jest bardzo ciężką do leczenia, albo dopiero się rozwija, albo już gwałtownie wystąpiła. Taki i tym podobny przebieg choroby spotyka się sto, tysiąc razy. A gdy nawet nie zawsze następują takie złe skutki, to jedno jest przecie pewne, że dłużej trwający kaszel rzadko kiedy mija bez przykrych następstw, lecz przeciwnie zwykł on powodować choroby organów oddechowych. Ludzie zatem mają i w tym względzie, jak i we wielu innych razach, zupełną słuszność, skoro kaszel uważają zawsze za „podejrzany".

Jeżeli więc obawiamy się kaszlu u ludzi zdrowych i czerstwych, pomimo, iż on może minąć bez wszelkich następstw, to tembardziej zatrważającym jest kaszel u ludzi słabowitych, względnie u ludzi dotkniętych chorobą dziedziczną. U takich musi się natychmiast działać zapobiegawczo przed prawie zawsze następującą chorobą płuc.

Gdyby ludzie wzięli sobie to za zasadę, wówczas mniej byłoby płaczu po stracie najukochańszych, których w kwiecie wieku nieubłagana śmierć zabiera ze świata. Jeżeli gdzie, to tutaj przysłowie, że „łatwiej chorobie zapobiedz, niż ją wyleczyć", ma zupełne zastosowanie. A takie zapobieganie byłoby często bardzo łatwem, gdyby się wybrało odpowiedni środek zapobiegający. W tym względzie poradzić się lekarza, a ten napewno zapisze Syrolin „Roche", przy pomocy której zapobiegać można najpewniej kaszlowi i wszelkim chorobom płucnym. W aptece żądać należy tylko wyraźnie Syroliny „Roche". 1283 1 2

Znaleziono

przed trzema tygodniami w Kawiarni Teatralnej część kolczyka. Odebrać można u właściciela kawiarni. 3458 1 3

Panna władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisząca na maszynie, z praktyką biurową, szuka posady. Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **I. S.** 3455 1 3

Wydzierżawię

ewentualnie sprzedam z powodu choroby świetnie idące przedsiębiorstwo przemysłowe znajdujące się przy bardzo ruchliwej ulicy w centrum miasta. Okazicielowi 10 koron serya 1844 poste restante **Kraków.** 3428 1 3

Od 56 K gotówką

na spłaty o 6% drożej, ubranie wykończone artyst., według najnowszej mody, wykonywa **Górka, krawiec, Kraków, ulica św. Jana 16.** Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, cennik za fason, gratis i franko. 3453 1 10

Kuchmistrz

pierwszorzędna siła, nieposzlakowanego charakteru, młody, żonaty, były dzierżawca większej restauracyi w kąpielach, poszukuje posady do większego pensyonatu lub hotelu w Zakopanem, albo w większym miejscu kąpielowem. Zgłoszenia pod Kuchmistrz poste rest. Lwów, za okazaniem kwitu inseratowego. 3416 1 2

Panna korespondująca samodzielnie po niemiecku, pisząca biegle na maszynie, z praktyką biurową, poszukuje posady w miejscu lub na prowincyi. **S. B. 305** poste restante **Kraków.** 3456 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych.
24 52 0

Podejmuję się wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących, jak malowania drzwi, okien, sklepów i portali farbami olejnemi, tak w miejscu jak i na prowincyi, po niskich cenach.

Polecam się łaskawym względom

Wacław Magilski

[illegible] 1 10 Kraków, ulica [illegible] 39

Do matury seminaryalnej, gimnazyalnej, egzaminów wydziałowych (grupa I, II), dokładne przygotowanie. Rezultaty pewne. Wiadomość „Pedagog 86" poste restante **Kraków.** 3462 1 3

Ładny, słoneczny, frontowy pokój

z meblami lub bez, na I-szem piętrze, każdego czasu do wynajęcia. Reflektować mogą tylko panie. Wiadomość ul. Radziwiłłowska 15, I p., drzwi na lewo, pomiędzy 10—11 i 3—4. 3459 1 2

Dom obejmujący cztery ubikacye, skład na drzewo i t. d., wraz z kawałkiem pola, nadającem się na piękny ogród, w pobliżu studnia i rzeka, 15 min. od stacyi, do sprzedania za 8000 kor. Wiadomość: Gwoździec l. 195, koło Krzeszowic. 3461 1 3

Rządowo upoważniona

SZKOŁA

Rachunkowości państwowej i buchalteryi Józefa TOBICZYKA w Krakowie

przy ul. Szujskiego l. 7

podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 17 stycznia 1909 roku, l. 43.188, inspekcyi c. k. Władz szkolnych.

Obejmuje kursa przygotowawcze do egzaminów składanych:
a) w c. k. Namiestnictwie; 3291 5 7
b) w Akademii handlowej;

Kursa rozpoczynają się 16 kwietnia b. r.

Udziela się również nauki pisania na maszynie i stenografii, oraz osobnych lekcyj z przedmiotów w zakres buchalteryi wchodzących.

Zgłosz. codziennie od 3—6 po południu.

Proszę spróbować

biszkoptów krakowskich (t. zw. albertów), które wyrabia w pięciu gatunkach t. j. **Kordyjanki, Chochliki, Wawelki i Waniliowe,** fabryka czekolady, herbatników i albertów **A. Piasecki w Krakowie,** a każdy przekona się, że są przewyborne i dobrocią i smakiem przewyższają tego rodzaju wyrób zagraniczny. 216 37 0

Magister farmacyi

poszukuje zarządu lub stałej posady, ewentualnie przyjmie dłuższe zastępstwa. — Bliższych wiadomości udzieli apteka w Leżajsku. 3306 4 5

Piękny dwór

z 50 ciu morgami ziemi (w tem ogród spacerowy i owocowy) w odległości 8 klm. od gł. Rynku krakowskiego, a $4^1/_2$ klm. od najbliższej stacyi kolejowej, jest do sprzedania. Wiadomość u Dra F. Jakubowskiego, ulica Bracka l. 10, Kraków. Pośrednictwo wykluczone. 2770 19 0

Panna

z praktyką potrzebna do biura. Stenografia niem. pożądana, ale nie konieczna. Zgłoszenia **A. L. Z.** poste rest. **Kraków.** 3460 1 2

Do biura poszukuję **pomocnika** z niem. stenografią, jakoteż **praktykanta. S. K.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 3457 1 2

Przyjmę spólnika

z kapitałem 5—10 tysięcy koron, do doskonale prosperującego przedsiębiorstwa. Dochód miesięczny 300—600 kor. Pożądani tylko poważni reflektanci. Adresować proszę: Kraków poste restante Okazicielowi kwitu inser. Nr 3429. 3429 1 3

Technik-Dentysta

(asystent) poszukuje posady z przeważnie operatywnem zajęciem. Jest w stanie szefa **w zupełności** zastąpić. Oferty pod **„Asystent"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 3465 1 3

Korzystne posady

od jesieni dla **nauczycielek,** wychowanek klasztorów, z muz. i językami lub bez, przez Biuro Nauczycielskie **Maryi Rechter, Lwów,** ulica Friedrichów l. 3. 3449

Poszukuję zaraz

dobrej **kucharki** w średnim wieku, do wszystkiego. Wiadomość: Kraków, ulica Biskupia l. 2, II p., na lewo. 3467 1 2

Do wynajęcia

5 pokoi słonecznych, przedp., kuchnia, łaz. gazowa, oświetl. elektr. i pokój dla służącej. Grobie 5. 3469 1 0

Uczeń

z ukończoną VI kl. gimn., będzie przyjęty do **apteki w Krakowie** jako aspirant. — Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **B. 333.** 3468 1 0

Ważne dla Pań!

Z dniem 1 kwietnia b. r. otwarłam

Pracownię sukien damskich „Kamilla"

przy ul. Karmelickiej 34, I. p.

Jako była krojczyni firmy p. Grabowskiego mam nadzieję, że pod każdym względem odpowiem najwybredniejszym wymaganiom WPań. Polecając się łaskawemu poparciu, pozostaję 3440 1 6

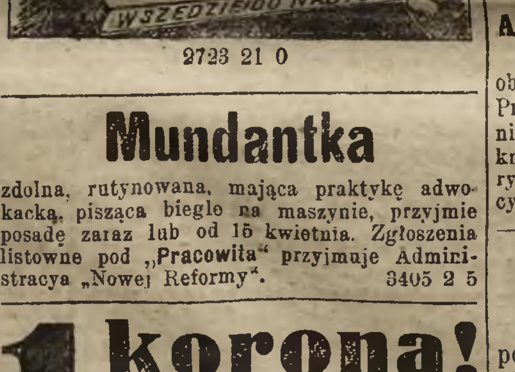
z wysokim szacunkiem

Kamilla Wolkówna.

W dobrach w okolicy górzystej wakuje posada

leśniczego.

Reflektanci na tę posadę z wyższą szkołą lasową i kilkuletnią praktyką, mogą nadesłać odpisy świadectw i curriculum vitae, których się nie zwraca, pod adresem: **Zarząd dóbr** poste restante **Drohobycz.** 3334 3 4



2723 21 0

Mundantka

zdolna, rutynowana, mająca praktykę adwokacką, pisząca biegle na maszynie, przyjmie posadę zaraz lub od 15 kwietnia. Zgłoszenia listowne pod „Pracowita" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3405 2 5

1 koroną!

tygodniowo bez poręczenia **można sobie spłacać u S. Zahna w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.**

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote, oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor., z powodu wielkiego zapasu.** 2871 3 5

Farby, pokosty

lakiery do malowania podłóg, drzwi, okien itp. — **Szczotki do froterowania** ręczne i nożne. — Masę francuską. — Środki do tępienia pluskiew i moli — poleca najtaniej 1398 21 104

SPORN i SKA

Kraków, Floryańska 14.

NA SEZON WIOSENNY

o 30% taniej, niż wszędzie

w magazynie ubiorów męskich

A. Gastman - - Kraków, Grodzka 42.

Wielki wybór ubrań modnych według najnowszych fasonów z materyj angielskich i francuskich. — Najnowsze zarzutki. — Największy wybór uniformów dla P. T. Studentów. — Uprasza się Szan. P. T. Publiczność o łaskawe przekonanie się o dobroci i taniości. 2298 10 0

Marka *Koestlin*

Koestlina Sire-Sire-Keksy

Zawsze świeże keksy w patentowanem Til opakowaniu.

Znakomite herbatniki, najlepsze pożywienie dla dzieci i chorych.

248 27 48

Farbiarnia, chemiczna pralnia

Ferd. Sickenberga Synów

c. i k. dostawców dworu.

Fabryka: **Wiedeń, XIX., Nussdorf, Sickenberggasse 4—8.**

Skład główny: **Wiedeń, I., Spiegelgasse tylko 15.**

Farbiarnia i chemiczna pralnia dla garderoby męskiej i damskiej, koronek, firanek, materyj na meble, piór, parasolek, rękawiczek i wszelkiej toalety. **Zlecenia z prowincyi szybko.** Na zapytania listowne odpowiada się natychmiast.

Ostrzeżenie: Z powodu, że inne firmy brane są za naszą, prosimy uważać dobrze na brzmienie naszej firmy. 2907 4 4

C. k. nadworni dostawcy

Heilmann Kohn i Synowie

w Krakowie, Rynek główny l. 11

polecają na sezon obecny swój bogato zaopatrzony **magazyn gotowych ubrań** męskich i dziecięcych własnego wyrobu. 2923 10 12

Na żądanie wykonujemy ubiory podług miary i udzielamy też kredytu na dogodne spłaty miesięczne.

Farbiarnia i Pralnia chemiczna

założona w roku 1862

ANTONIEGO SZAPKOWSKIEGO

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 20

obecnie w najmodniejszy sposób urządzona. Przyjmuje do farbowania, prania, odczyszczania i wywabiania z plam wszelkie ubrania, suknie i materye. Roboty wykonują się jak najrychlej po cenach umiarkowanych. Na prowincyę za pobraniem pocztowem. 2928 5 10

Kand. budowniczy

poszukuje zaraz samoistnej posady jako kierownik lub do biura. Pracował przez kilka lat jako zastępca szefa większej firmy budowlanej. Zgłoszenia listowne pod **„Biegły"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3413 2 0

Lalki

z blaszanemi ● głowami, z ● włosami ● do ● czesania ● w krakowskich strojach ● i t. p. ● jedynie w pierw. krak. fabryce lalek ● Kraków ● ulica ● Wolska 1. 2989 7 10

Kupuje i sprzedaje

różne meble, fortepiany krótkie, pianina, broń i t. p. Handel mebli i różnych rzeczy, Kraków, ul. św. Jana l. 28. 2839 20 20

Miejski Zakład elektryczny

w Nowym Sączu

przyjmie zaraz kilku młodych **monterów instalacyjnych.** Zgłoszenia z podaniem warunków i zaopatrzone świadectwami nadsyłać do Kierownictwa Zakładu. 3439 2 3

Pluskwy

i t. p. **obrzydliwości** tępi **natychmiast** radykalny płyn wyrobu Drogueryi
3148 4 20

Z. Komorowskiego

Kraków, ul. Floryańska 33.

Wysyłki na prowincyę odwrotnie.

POPLAMIONE

i stare ubrania prane

Mydłem benzynowem

stają się zupełnie czyste i odświeżone, skutek wprost zdumiewający. Główna sprzedaż tylko u firmy

Fiałek i Turek

Kraków, Karmelicka 8,

skład farb, lakierów, perfum i mydeł. Chemicznym pralniom i Odsprzedającym znaczny opust. 3116 4 10

Aspirantka farmacyi

z jednoroczną praktyką prowincyonalną znajdzie umieszczenie **w c. k. obwodowej aptece w Jaśle.** 3352 2 3

Meble

różne i inne rzeczy z powodu zmiany lokalu, zupełnie wysprzedaję. Kraków, ulica św. Jana l. 28, parter. 3403 3 10

Chcę kupić

używany fotel dla chorego, z czteroma kołami gumą obkładanemi. Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **S. S.** 3136 2 3

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 2601 7 10

Poszukuje się

majątku rolnego do 150 morg., w zach. Gal. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Nr 1000.** Pośrednictwo stanowczo niedopuszczalne. 3431 2 4

Słuchacz

wyższej szkoły technicznej w Wiedniu pragnie w celu matrymonialnym nawiązać znajomość z panną lub wdową, któraby mu dopomogła do ukończenia studyów. Łaskawo zgłoszenia ręczone ścisłą dyskrecyą pod **Z. N. 9** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 2427 2 3

Nowe kursa przygotowawcze

w szkole buchalteryi Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.
Telefon Nr. 2113

do **egzaminu z rachunkowości państwowej,** składanego w c. k. Namiestnictwie i do **egzaminu z buchalteryi kupieckiej połączonego,** składanego w c. k. Akademii handlowej

rozpoczynają się dn. 16 kwietnia 1912 r.
3119 10 0

Ilość P. T. Słuchaczy na każdym kursie jest ograniczoną. — Wpisy przyjmuje

BIURO BUCHALTERYJNE

w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.
Telefon 2113

od godziny 9—1 i od 3—6. Osobiście udziela informacyi kierownik kursu od 3—4 po południu.

Młoda panienka

inteligentna, z dobrej rodziny, potrzebna do ekspedycyi w handlu papierowym **Teofila Bęknera, ul. Długa 4.** Zgłoszenia od $11^1/_2$ do $12^1/_2$ rano. 3420 2 5

Młody inteligentny człowiek

władający dobrze językiem niemieckim, czeskim, rosyjskim i rumuńskim (polskim słabiej), poszukuje posady jako agent podróżujący lub tym podobnej. Może przyjąć również miejsce portyera. Zgłoszenia pod **N. N.** poste rest. **Kraków.** 3419 2 3

Inteligentny człowiek, lat 33, żonaty, katolik, władający językiem polskim, niemieckim i czeskim w mowie i piśmie, szuka posady jako portyer hotelowy, dozorca robotników lub agent, w Krakowie lub w okolicy. M. Wederka, Kraków, Ogrodowa 6. 3417 2 2

Akuszerka Filipowa

mieszka przy ul. Staszica 6, II piętro. 3285 5 6



Wystawa powsz. St. Louis 1904. „Grand Prix". Zastępca: Maurycy Vorzimmer, Kraków. 2072 2 12

Dom nowy murowany

składający się z 5 pokoi, 2 kuchni, sieni, werandy, piwnicy, dwóch komórek, 2 pokoi letnich na górze, altany — obok rzeczki, w ogrodzie morgowym owocowym, w górskiem miasteczku Grybowie, tanio do sprzedania. Wiadomość: E. Czapliński, Kraków, Szewska 2. 3438 2 5



2417 15 0

Budowa większej fabryki

w odległości 2 klm. od Krakowa, do oddania w przedsiębiorstwo. Reflektantów uprasza się zgłosić listownie zaraz pod lit. **„R. R."** poste restante **Kraków** 3406 3 4

Willa murowana

z ogrodem i oficynami w Makowie lk 446, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia Emil Kopetschny, Bochnia. 3409 3 4

SKŁAD FORTEPIANÓW

pianin i harmonium oraz wypożyczalnia

ZYGMUNTA RABY

Kraków, ul. św. Jana l. 13

poleca najlepsze instrumenta Braci Stingl i kilku innych firm. Fort. używane krótkie zawsze na składzie 251 44 0

Panowie stolarze!

tanio sprzedam cztery kalboki z śrubami żelaznemi, nowe do fornerowania i heble. Kraków, ul. św. Jana l. 28. Handel mebli. 3402 3 10

Bridge licytowany

(Auction-Bridge)

Zasady tej najmodniejszej dzisiaj gry, krótko zebrane, wyszły w druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach.

Główny skład w księgarni D. E. Friedleina w Krakowie.

413 Cena 1 korona 29 0

Co najskuteczniej zapobiega łysieniu wzmacnia włosy i usuwa łupież?

„SZUM"

jedyny aseptyczny proszek do zmywania głowy, wielokrotnie z najlepszym skutkiem wypróbowany.

W pakietach 25 hal.

Wszędzie do nabycia. 346 30 [illegible]

Wojciech Lipiński

koncesyonowany majster mularski

Kraków-Krowodrza l. 247

wykonuje wszelkie budowy przeróbki, tak z materyałem jak i bez materyału. Ceny przystępne. — [illegible] P. T. Inżynierom, architekto[illegible] nom obywatelom.

Panienka z ukoń[illegible] wydz., [illegible] sady. Zgłoszenia z podaniem wa[illegible] poste rest. Kraków, za okaz. kwi[illegible]

Ul. św. Krzyża 7, [illegible]

Pracownia sukien da[illegible]

przyjmuje wszelkie roboty wchodzą[illegible] krawiectwa damskiego. Wykonani[illegible] i wytworne, ceny przystępne.

Na reumatyz[illegible]

gościec, postrzał (ischias) i łam[illegible] leca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez z[illegible] komitości uznane **Linimentum Capsici compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** Główny skład wysyłkowy i adres: **Dr Juliusz Franzos, Tarnopol Nr 140.** 42 12 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.